Nr. 56. Sobota, 10 Marca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej scholastyka katedralnego grecko-katolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie, ks. Andrzeja Bieleckiego, dziekanem katedralnym; kanclerza katedralnego, ks. Józefa Kobylańskiego, scholastykiem katedralnym, ks. kanonika Leona Turkiewicza kanclerzem katedralnym, a kooperatora przy grecko-katolickiem probostwie św. Barbary w Wiedniu, ks. Teodora Piórko, kanonikiem kapituły.

Pan Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego krakowskiej c. k. Dyrekcyi policyi, Karola Kropczyńskiego, c. k. koncepistą policyi w etacie Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. inżyniera, Franciszka Michalskiego, z Niska do Krakowa.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Milówce, Stanisława Majkę, na własną jego prośbę do Gorlic; tudzież zamianował kancelistami sądów powiatowych: systemizowanego dyetaryusza Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, przydzielonego sądowi obwodowemu w Złoczowie, Bolesława Gromadzkiego, dla Kolbuszowej, zaś podoficera rachunkowego I. klasy 20 pułku piechoty w Krakowie, Ignacego Kubala, dla Milówki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 marca.

Zmiana osobista, jaka w ostatnich dniach dokonała się w naczelnem kierownictwie rządu Wielkiej Brytanii, ciągle jeszcze stoi na pierwszym planie w szeregu spraw, które w chwili obecnej zatrudniają opinię publiczną w Europie. Naturalnym jednak porządkiem rzeczy, opinia ta, którą ktoś słusznie nazwał nigdy nie starzejącą się, nigdy nienasyconą a zawsze żądną nowej strawy hydrą, odwraca się zwolna od potężnej postaci dotychczasowego premiera Anglii, Wiliama Gladstone'a, pozwalając mu usuwać się nie tylko w zacisze życia domowego, lecz i w zaszczytne zacisze — historyi, a sama z tem większą ciekawością całą swą uwagę skupia na postaci „męża przyszłości“, na następcy *great old Mana* — lordzie Roseberym.

Legenda, — lord Rosebery pomimo młodych stosunkowo lat swoich, ma już jak każdy, któremu los przyjaźnie się uśmiechnie, cykl legend o sobie, — legenda ta opowiada o nowym premierze angielskim, iż gdy jeszcze w młodzieńczym swym wieku chodził do szkół w Seton, — jakaś nowożytna Sybilla miała mu przepowiedzieć, że w trojakim kierunku dozna szczęścia w tem życiu: oto poślubi najbogatszą w swoim czasie dziedziczkę, zostanie pierwszym ministrem w swej ojczyźnie, i — prawdziwy Anglik bez spełnienia się tego warunku nie mógłby być zupełnie szczęśliwym — koń jego odniesie zwycięstwo w Derby angielskiem. Wobec znanego zamiłowania lorda Rosebery'ego do sportu, spełnienie się trzeciej przepowiedni nie jest chyba nieprawdopodobne, — dwie pierwsze już dotychczas się spełniły. Lord Rosebery, małżonek jedynej córki bar. Meyera Rothschilda, która go w r. 1892 odumarła, od pięciu dni jest w istocie premierem Anglii. W jego krotkiej stosunkowo karyerze politycznej i w jego dotychczasowem życiu jest kilka cech charakterystycznych i kilka szczegółów, które pozwalają wyciągnąć wnioski na przyszłość. Oto jako potomek starożytnej a zarazem pod względem materyalnym dość podupadłej rodziny angielskiej — olbrzymie jego bogactwa wniosła mu bowiem w posagu dopiero żona — stoi on już na mocy pochodzenia swego pomiędzy arystokracyą a temi sferami społeczeństwa angielskiego, które w skutek nieustannych walk ekonomicznych i potrzeby wywalczenia sobie egzystencyi materyalnej, najbardziej skłaniają się do postępu. Ta okoliczność była jedną z wewnętrznych przyczyn, dla których obecny premier Anglii, zrywając tradycye rodowe, przystąpił do stronnictwa liberalnego, — ta okoliczność jest zarazem z drugiej strony powodem, iż torysi i w ogólności konserwatywna część społeczeństwa angielskiego, tak chętnie widzą lorda Rosebery'ego na czele rządu, a chwilami gotowi są nawet zapomnieć o tem, iż to nie torys, lecz wódz whigów kieruje nawą państwa! Następnie — jak to zupełnie otwarcie stwierdza prasa europejska, pozostająca ze sferami dyplomatycznemi w ścisłych stosunkach — lord Rosebery podczas dwukrotnego urzędowania swego w charakterze ministra spraw zagranicznych, dał się zagranicy poznać z najlepszej strony. Po raz pierwszy (w r. 1886) sprawował obowiązki te zaledwie kilka miesięcy, ale po raz drugi sprawował je od chwili utworzenia się czwartego gabinetu Gladstone'a (w lecie r. 1892), aż do objęcia obowiązków premiera. W tym czasie, ilekroć pojawiła się na widnokręgu politycznym sprawa ogólniejszego znaczenia dla Europy, nie tylko iż nigdy nie zarysowała się jakakolwiek różnica w zapatrywaniach Anglii a trójprzymierza, lecz przeciwnie zawsze było widać jednomyślność, która nie mało przyczyniła się do pokojowego załatwienia spraw, jakie stały na porządku dziennym, w ten sposób zaś, dzięki lordowi Rosebery'emu, stanowisko Anglii przyczyniło się nie mało do tego, by także zabezpieczyć Europę od jakichkolwiek groźniejszych wstrząśnień.

Pomimo tych szczęśliwych osobistych warunków, wśród jakich lord Rosebery objął swój pełen niezwykłej wagi i odpowiedzialności urząd, nie podobna jednak nie przyznać, iż zadanie jego przedstawia wiele trudności i wiele — niebezpieczeństwa. Nie będziemy w tej chwili zapuszczać się w rozbiór obecnej sytuacyi politycznej w Anglii, ale nie jest to bynajmniej tajemnicą, że Gladstone zostawił następcy swemu spuściznę parlamentarną nie osłoniętą jakąś aureolą zwycięstwa, lecz przeciwnie pognębioną, zdemoralizowaną niemal klęskami; zostawił mu większość w parlamencie nie jednolitą i znaczną, lecz drobną i rozstrzeloną. Zręczność, której Rosebery dał już dowody, umiarkowanie, które jest jedną z głównych cech jego liberalnych poglądów, i ta umiejętność pozyskiwania sobie umysłów tak swych zwolenników jak i swych przeciwników, która dotychczas była jednym z najcenniejszych talentów jego, — są rękojmią, iż bądź co bądź przyszłość należy istotnie do obecnego premiera Anglii.

Rada państwa.

Mowa J. E. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

wygłoszona w Izbie wyższej, w dyskusyi nad projektem ustawy o ochronie własności autorskiej.

Nie zabierałem głosu do żadnego z uchwalonych już przez wys. Izbę licznych paragrafów, a czyniąc to teraz dopiero, daję tem samem poznać, że mimo zupełnego

---

ESTEJA.

MGŁAWICA.

XI.

(Ciąg dalszy).

On tymczasem o dziecku myśli. — Do tej pory nie jest w stanie przebywać przy niem dłużej, bo widok Halki podnosi w nim burzę szalenie trudną do poskromienia. A przecież poczuwa się do obowiązku schronić syna przed zgubnym wpływem matki. Więc postanawia znowu panować nad sobą, — choćby przez wzgląd na syna, wstydzi się sceny.

— Matką jego jest, — o niczem wiedzieć nie powinien; — szanować ją musi. Odemnie przykład mu się należy.

I układa życie swoje inaczej na przyszłość. Wszystko na korzyść dziecka ma być obrócone; — na pozór zresztą nic się zmienić nie ma. Obowiązek swoją drogą, a cierpienie swoją. Jedno drugiemu przeszkadzać nie powinno.

XII.

Staś z błyszczącemi od gniewu oczyma stoi w obecności ojca.

Wiosna, lato, jesień, zima, już trzy razy z rzędu swoim porządkiem złociły słońcem, lub śniegiem przyprószały Złotopole.

Teraz maj się zaczyna, — wszystko co żyje, jest na w pół upojone, — oczy inaczej patrzą, serca biją goręcej.

W naturze prastare drzewa młodość udają, — wszystko rwie się do życia, — kwiat każdy, liść każdy pieśń radosną spiewa.

Ale Staś, chociaż radby używać wiosny razem z całą naturą w tej chwili zapomina o kucu, o fujarce, którą mu pastuszek przyniósł w ofierze; stoi naprzeciw ojca i słucha surowych napomnień jego.

— Darowałbym ci prędzej każde inne przewinienie, ale nie kłamstwo. Kłamstwo jest podłością; zostawia plamę na człowieku; — gdybyś nie miał sobie za pierwszy obowiązek prawdy mówić, wyrzekłbym się ciebie.

— Kiedy ja nie kłamałem ojcze. Fuzyi nie ruszyłem. — Jacenty chciał mnie uczyć strzelać, ale powiedziałem mu, że zakazałeś.

Ojciec patrzał na dziecko z nieufnością, — chłopiec zarumienił się i powtórzył:

— Nie ruszyłem.

— Chcę ci wierzyć, ale jeden z was kłamie, albo ty, albo Ludwiś.

— Ja nie — odparł Staś lakonicznie.

Nie pierwszy raz posądzony jest o kłamstwo; — rzeczywiście i matka i ojciec wpoili w niego tak głębokie przekonanie, że kłamstwo jest jakąś straszną zbrodnią, iż chłopiec wolałby dać się zabić niż skłamać, ale tembardziej czuje się upokorzonym, gdy kto powątpiewa o prawdzie słów jego.

Od pewnego czasu w wielkim jest kłopocie, — ciotka jego, pani Luna Drohińska bawi w Złotopolu z trojgiem dzieci. Najstarszy syn jej, Ludwiś, nie trzyma się honorowych zasad sześcioletniego Stasia, — przeciwnie, bardzo ma luźne pojęcia o różnicy między prawdą a kłamstwem i z tego powodu stawia swego kuzyna w najfałszywszem położeniu. — Staś jest między młotem i kowadłem. Kłamać nie wolno, oskarżać i obwiniać drugich też nie wolno. — Nie może w tej chwili powiedzieć ojcu, że fuzyi nie on, ale Ludwiś próbował, a z drugiej strony przeczuwa, że w czasie indagacyi Ludwiś nie robiłby sobie skrupułów by winę na niego złożyć.

Chłopczyk rozwinięty jest nad wiek. — Widocznie starsi pracują nad nim i ciągle się nim zajmują. — Brak mu może wesołości dziecinnej. — Smutek zdaje się ciężyć nad nim.

Nie ma tej zwykłej dziecinnej swobody. — W obecności matki ożywia się, serdeczny się staje, tuli się do niej i pieści ją, ale w przytomności obojga rodziców milczy najczęściej.

Nie zupełnie pojmuje, dla czego lepiej nie odzywać się, gdy równocześnie ojca i matki oczy na niego są zwrócone, — czuje tylko instynktem kochającego dziecka, że bezpieczniej jest milczeć, bo matka zwykle pokutuje za każde jego nieopatrzne słowo.

Złoczowski śledził niespokojnie rozwój umysłowy syna swego, — to, co było objawem żywości i nieopatrzności dziecinnej, on brał za niebezpieczne instynkta. W serdeczności jego fałsz upatrywał, w dobrych nawet popędach hipokryzyę.

Nie przypuszczała Halka, że w ten sposób spłacać będzie winy swoje. Więc dziecko za nią i z nią razem pokutowało.

Mogła znosić cierpliwie pogardę męża, w dziwnej gmatwaninie jej natury, gdy tylko wobec samej siebie uznała winy swoje, byłaby miała za rzecz słuszną, gdyby świat cały deptał po niej. — Nigdy nie buntowała się na męża, — nigdy żalu do niego nie miała — zasłużyłam — powtarzała sobie z najgłębszem przekonaniem i pokornie znosiła krzyż włożony na jej barki.

Ale gdy o dziecko chodziło, cierpiała więcej niż sobie wyobrażała, że cierpieć można.

Przedewszystkiem czuła, że chłopczyna zraża się do ojca, — bolało ją to, byłaby chciała zapobiedz temu. — Spostrzegała przytem, że mąż obwinia ją o brak przywiązania dziecka dla niego. — Gdy raz nieufność jego obudzoną została, już spokoju nie miał zaznać. - Posądzał żonę ustawicznie o złe zamiary, o zdradliwe chęci.

Ale i ta niesprawiedliwość nie wywołała w niej obudzenia. — To całkiem naturalnie, że mnie ma za kobietę zdolną do wszystkiego złego? Słusznie mi się to należy.

Jednak cierpiała głęboko, bezustannie, bo czuła, że dziecko zraża się do ojca i że pozory są przeciw niej, bo ku niej zwraca wszystkie swoje uczucia.

Potem czuje, że chłopca oburza niesprawiedliwość, że niezwykle prawy charakter jego, jeszcze wychowaniem do zenitu honorowości dziecinnej doprowadzony, buntuje się, gdy nie wierzą zapewnieniom jego.

Pokutuje za moje winy — powtarza sobie Halkę i jedną tylko myśl znajduje na pocieszenie. — Hartuje się zawczasu, — a co kolwiek grozićby mu mogło, to fałsz, wyrachowanie, obłuda będą dla niego występkami, których nie dopuści się z pewnością.

Tak się wszystko na tym niedoskonałym świecie składa, — tak złe z dobrem, nietylko w kierunku materyalnym ale i moralnym, — wiąże się razem — krzywda jaką ojciec dziecku wyrządza źle działa na przywiązanie jego do ojca, ale wstręt do nieprawości który w niego wpajają, musi wydać dobre owoce.

Chłopczyk wychowany sam jeden, poważny był i myślący, — teraz dopiero, gdy od miesiąca pani Wacławowa Drohińska osiadła z dziećmi w Złotopolu, mały Staś do dziecinnej wesołości powraca, — ale to pociąga za sobą częste i przykre komplikacye.

Chłopcy grają w piłkę, czteroletnia Zonia, najmłodsza córeczka pani Drohińskiej im się przygląda.

Nagle Ludwiś uderza ją w oko twardą piłką, — dziewczątko łzami się zalewa.

Przybiega matka, wygląda jak starsza siostra synów swoich; zawsze ta sama dziecinna twarzyczka, — ostatnie lata pełne rozczarowań i zgryzot, śladu na niej nie pozostawiły.

przeobrażenia projektu rządowego przez szanowną komisyę wys. Izby, zachodzi rzeczywiście jeszcze bardzo daleko posunięta zgodność między projektem rządowym a elaboratem sz. komisyi, tak że różnice, o których wypadałoby wspomnieć, nie są tego rodzaju, iżby mogła być mowa o różnicach co do poglądów zasadniczych i co do zamiarów ostatecznych. Przedmiotem, o którym obecnie pomówić zamyślam, jest różnica między zapatrywaniami Rządu a komisyi w §. 21-ym, a właściwie zniewala mnie głos zabrać ów wiele znaczący ustęp, który komisya dodała, a który brzmi: „Rozporządzenie dziełem przez samego autora, lub za jego zezwoleniem, przez kogo innego, nie stanowi w żadnym razie nadużycia w myśl ustawy niniejszej; a jeśli to narusza prawa osób trzecich, wypływające z umowy dochodzenie praw tych dziać się może tylko drogą prawa cywilnego“.

Komisya czyni wielką różnicę między autorskimi prawami samegoż autora a prawami, przeniesionemi przez niego na drugich. Uznaję tę różnicę; co innego jest prawo autora, jego osoba, a co innego owe konsekwencye materyalno- i karno-prawne, konsekwencye jurystyczne, które się wywodzą z przeniesienia prawa. Uznaję, że wniosek komisyi ma pewną zaletę; komisyi chodzi o konsekwentność w odróżnieniu osoby autora od nabywców praw jego, jakoż osiąga tę konsekwentność w wysokim stopniu. Rządowi atoli zdawało się, że prawa autora wszystkie co do joty mogą być przeniesione na drugą osobę. Jakoż prawo, dotychczas w Austryi obowiązujące, i ustawy zagraniczne także otaczają prawa osoby, przejmującej je od autora zupełnie taką samą opieką, jak prawa samegoż autora, tak, że bronią praw osoby przejmującej nawet przeciw samemuż autorowi. Komisya zaś mniema, że rozporządzenie dziełem przez samego autora, choćby był praw swych komu innemu odstąpił, nie może podlegać prawu karnemu i że tylko drogą prawa cywilnego można pozywać autora o naruszenie praw nabytych.

Na tem polega owa konsekwentność. Komisya, odróżniając autora od wszystkich następców jego w prawach, ogłaszając go czemś wcale innem, niż są osoby przejmujące jego prawa — co ma za sobą wiele słuszności — motywuje tem swoje postanowienie, że pewne prawo autora przez niego samego naruszone być nie może. Tym sposobem komisya wstępuje na inną drogę, niż Rząd. Rząd bowiem mniemał, że między autorem a jego następcą w prawie, n. p. nakładcą, stworzona jest pewna sfera prawa, że cały ten stosunek prawny polega lub polegać może na stosunku zaufania i że nadwerężenie w złej woli tego stosunku zaufania może tak samo podlegać prawu karnemu, gdy je popełnia autor, jak gdy je popełnia ktoś inny przeciw autorowi. Opiera się to naturalnie raczej na zasadzie praktycznej i na zasadzie etycznej, niż na zasadzie ściśle prawniczej. Mniemam, że i pewne względy na politykę cywilno-prawniczą — jeśli tak wyrazić się wolno — przemawiają za tem. Po pierwsze bowiem dochodzenie praw materyalnych, które wedle projektu może przecież być podjęte i przeprowadzone zaraz w postępowaniu karnem, jest więcej skuteczne *), niż gdy dopiero później, osobno i bez widoków śledztwa karnego podjęte być może na drodze prawa cywilnego. Po drugie zdaje mi się naprawdę, że autor, jakkolwiekbym pragnął uznać go istotą *sui generis* i jako taką odszczególnić w ustawie, nie stoi jednak tak wysoko i nie powinien mieć stanowiska tak wyjątkowego, żeby naprzeciw komuś innemu mógł pozwalać sobie rzeczy, których nikomu innemu pozwalać sobie nie wolno. Wspomnę tylko: cóż ma stać się, gdy autor zawrze umowę z nakładcą, nakładca w dobrej wierze ją przyjmie i nie będzie szczędził kosztów i trudów, a tymczasem autor z chciwości zawrze umowę z drugim nakładcą, sprawiając naturalnie wielki uszczerbek prawom pierwszego i czyniąc się winnym nadużycia zaufania? Przyznaję się, że nie pojmuję, dlaczegoby w takim razie — a możnaby przytoczyć jeszcze inne przykłady — nie miało prawo karne wziąć nabytych praw nakładcy w opiekę?

A dalej pozwalam sobie nadmienić, że, gdyby się chciało całkiem konsekwentnie postępować wedle zapatrywania złożonego w projekcie komisyi, powinnoby się właściwie pójść jeszcze dalej. Powinnoby się n. p. jeszcze dojść do tej konkluzyi, że i wtedy nakładca nie miałby prawa odwołać się do prawa karnego, gdyby nadużycia dopuścili się spadkobiercy lub prawni następcy autora. Tak daleko zaś nie posuwa się projekt komisyi w swojej konsekwentności.

Powiedziałem poprzednio, że ustawy zagraniczne inaczej rzecz tę traktują, a mianowicie traktują ją tak, jak w swoim projekcie chciał Rząd. Wiem dobrze, że powoływać się na ustawy zagraniczne jest rzeczą niezawsze właściwą. Wysoka Izba nie weźmie mi za złe, ani nie poczyta mi za lekkomyślność, gdy powiem, że ustawodawca lub rozprawiacz, mogąc powołać się na zagraniczne ustawy, chętnie to czyni, ten zaś, kto nie może się powołać na nie, chętnie odpowiada: dla naszego ustawodawstwa nie to jest miarą, co w innym dzieje się kraju. Wyznaję, że osobiście bardzo jestem skłonny korzystać z zawartego w tej odpowiedzi argumentu, iż zbyt daleko posunięte naśladownictwo ustaw zagranicznych uważam za niebezpieczne i nigdy nie chciałbym widzieć w Austryi nadmiernego z nich użytku. Że mimo to dziś powołuję się na zagraniczne ustawy, dzieje się to dla tego, iż postanowienia, jakich Rząd chciał w swoim projekcie, znajdują się w ustawach takich państw, które pod względem potrzeby zaopiekowania się interesami autorów, nakładców i t. p. na drodze prawa karnego bynajmniej nie pozostają po za Austryą.

Te oto są uwagi, które śmiem przytoczyć na rzecz projektu rządowego; a naturalnie pozostawiam wys. Izbie sąd, o ileby może wypadło wysnuć z nich tę konkluzyę, żeby ktoś stawił wniosek o restytuowanie projektu rządowego, czyli o opuszczenie przytoczonego tu na wstępie ustępu dodanego przez komisyę. Reasumując, mówię: chociaż przytoczyłem kilka, może zbyt słabych argumentów na rzecz poglądu rządowego, uznaję jednak, że za wnioskiem komisyi przemawiają także pobudki niektóre, argumenta bardzo silne. Rząd naturalnie poczytywał sobie za obowiązek pomówić tu o swych intencyach, ale bynajmniej nie chodzi mu o to, żeby z każdej różnicy między swoim a komisyi projektem czynić kwestyę sporną i w ostrą zapuszczać się polemikę. Mniemam, że nietylko jako Minister JCK. Mości, lecz i jako członek Izby winienem, gdy mam sposobność z przekonania bronić projektu rządowego, uczynić to rzeczywiście, a uczynić z całą otwartością.

Z ważniejszych różnic między projektem rządowym a komisyjnym druga mieści się w §. 59-tym. Tu Rząd chciał oprócz kary za naruszenie praw autora lub innych piastunów tych praw dopuścić fakultatywne, pozostawione uznaniu sędziego karnego, pieniężne wynagrodzenie pokrzywdzonego, jeżeli kara będzie aresztem, a nie grzywnami; gdyby nią były grzywny, pokrzywdzony mógłby poszukiwać wynagrodzenia swego drogą prawa cywilnego, ale sędzia cywilny musiałby strącić grzywny z wygnagrodzenia. Komisya zaś wnosi ustanowić oprócz kary jakiejbądź, obowiązkowe w sądzie karnym przyznanie pokrzywdzonemu wynagrodzenia, chociażby pokrzywdzony cofnął swój wniosek o ukaranie po zamkniętem postępowaniu dowodowem. Różnica jest uderzająca. Szan. komisya chce takzwane postępowanie adhezyjne uczynić obowiązkowem, co prawda w dwu tylko wypadkach, t. j. w razie wyroku skazującego na karę i w razie uwolnienia od kary w skutek cofnięcia wniosku przez skarżącego. Nie rozumiem, dla czego szan. komisya, czyniąc postępowanie adhezyjne obowiązkowem, nie chce przepisać go także na wypadek uwolnienia od kary z innych przyczyn, n. p. przedawnienia, braku złej woli i t. p. Ale nie tyle zwalczam to ograniczenie postępowania tego, ile raczej przeciw ogłoszeniu go za o b o w i ą z k o w e w takiej ustawie specyalnej wypowiedzieć muszę uwag kilka. Nie jakobym był przeciwnikiem postępowania adhezyjnego; nasza procedura karna dopuszcza je, a sądy karne niestety zbyt mało je zastosowują. Zbyt często dzieje się, że pokrzywdzonemu każą poszukiwać swych pretensyj drogą prawa cywilnego, w czem dopatruję się bardzo często niesłusznej bezwzględności, bo pokrzywdzony ma ztąd nowe koszta i nową zwłokę w dojściu swych praw, a nieraz spotyka to ludzi biednych i nieumiejących sobie radzić.

W zasadzie tedy jestem za tem, aby sądy karne częściej niż dotychczas zastosowywały postępowanie adhezyjne, t. j. aby zaraz w postępowaniu karnem orzekały o pretensyach cywilno-prawnych. Ale nie zdaje mi się, iżby w ustawie specyalnej wypadało rzecz tę propagować i tym sposobem poniekąd stwarzać dwie całkiem różne kategorye pokrzywdzonych, t. j. pokrzywdzonych w myśl ustawy specyalnej i ogromną większość wszystkich innych pokrzywdzonych, którzy nie mają być uczestnikami dobrodziejstwa adhezyi obowiązkowej, bo ustawą specyalną objąć ich nie można. Zdaje mi się, że właśnie ci pokrzywdzeni, o których chodzi ustawie niniejszej, mogliby łatwiej dochodzić pretensyj swych na drodze prawa cywilnego, niż wielkie mnóstwo tych, którzy n. p. w bójce lub z opieszałości czyjejś ponieśli szkody. Z mojego tedy stanowiska nie mogąc brać na oko wyłącznie tej jednej ustawy, lecz musząc obejmować wzrokiem cały obszar życia prawnego, nie mogę też oświadczyć się za tem, żeby w ustawie specyalnej zaprowadzono tak wielce ważną innowacyę, żeby obowiązkową ogłaszano instytucyę, która dotychczas jako fakultatywna tylko zaprowadzona jest w naszem ustawodawstwie.

Słów kilka jeszcze powiem o tem, że komisya całkiem odrzuca grzywny. Wiele możnaby powiedzieć za tem i przeciw temu; ale zdaje mi się, że grzywny są instytucyą zdobywającą sobie coraz więcej pola nietylko w innych państwach, lecz i u nas; że częstokroć sprowadzić może ułatwienie i przyspieszenie sporów cywilno-prawnych, zwłaszcza gdy powstają na gruncie prawa karnego. Dla tego mniemałbym, że w ustawie niniejszej byłyby grzywny zupełnie na miejscu.

Pojmuję dobrze, że widoki co do podjęcia zapatrywań Rządu są bardzo niewielkie, skoro uchwały komisyi przychodziły do skutku sposobem kompromisu między stronnictwami, a więc komisya czuje się poniekąd skrępowaną. Ale okoliczność ta nie zwalniała mię z obowiązku wyłuszczenia zapatrywań Rządu, które są zasadnicze.

*) Oryginał mówi: „m n i e j s k u t e c z n e“, co niewątpliwie jest tylko pomyłka. *Prz. tłóm.*

Reforma wyborcza.

W przedwczorajszej konferencyi PP. Ministrów i przedstawicieli klubów skoalizowanych stronnictw w sprawie reformy wyborczej wzięli udział:

Ze strony Rządu: Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz i Ministrowie mar. Bacquehem, hr. Falkenhayn, hr. Schoenborn, hr. Wurmbrand, dr. Plener, dr. Madeyski i P. Jaworski.

Ze strony I z b y p a n ó w: Prezydent Izby hr. Trauttmansdorf wraz z obu wiceprezydentami ks. Schoenburg i Franciszkiem hr. Falkenhaynem.

Z j e d n o c z o n ą n i e m i e c k ą l e w i c ę reprezentowali posłowie: dr. Heilsberg, dr. Russ, hr. Kuenburg, br. Widmann i br. Dumreicher.

L i b e r a l n y k l u b c e n t r u m (Coroniniego) reprezentowali: hr. Franciszek Coronini i br. Rolsberg.

K o ł o p o l s k i e: pp. Zaleski, Jędrzejowicz, Chrzanowski i hr. Piniński.

K l u b k o n s e r w a t y w n y: hr. Hohenwart, Klun, dr. Wiktor Fuchs i hr. Deym.

W tej chwili łaje Ludwisia: — Ty zawsze jesteś nieposłuszny, niegrzeczny, roztrzepany, czy ci nie wstyd siostrzyczkę tak oszpecić, — do czegoż będzie teraz podobna?

Jej więcej chodzi o wyglądanie dziecka, niż o ból jego, sama nieopatrzna synowi zarzuca wady, które po niej odziedziczył.

Ale Ludwiś nie tylko po matce wziął naturę, — ojca przewrotność odzywała się w nim także.

— Nie ja Żonię uderzyłem. Co tylko złego się stanie wszystko na mnie spędzają. To Staś rzucił na nią piłkę.

Chłopczyk zarumienił się, oczy jego pociemniały z gniewu. — Kłamiesz, — drugi raz już kłamiesz dzisiaj. Już się z tobą nie będę bawił. Z kłamcami się nie zadaję — mówił z uniesieniem.

— Ty kłamiesz! — odparł kuzyn gotów rzucić się na Stasia.

Staś jednak nie zastanawiał się wcale co robi, — w zapamiętałości przyskoczył do kuzyna z zaciśniętemi piąstkami, i bić go począł z całą siłą. — Ludwiś, choć o rok starszy, wątły był i słaby, — więc nie mógł się obronić małemu napastnikowi.

Zaczęła się bójka; pani Luna nie była w stanie dwóch zajadłych kogucików rozbroić. Ale zdaleka obaj spostrzegli zbliżającego się Złoczowskiego.

Stanęli jak wryci, — obaj doznawali tego samego uczucia obawy.

— Chodź tu Stasiu — zawołał.

Dziecko drżące zbliżyło się do niego.

— Kto zaczął bójkę?

— **Ja** — odparł bez zająknienia, choć **blady** ze strachu.

— Czy ty masz pojęcie co to gościn**ność**?

— On mi powiedział, że kłamię.

— Może skłamałeś?

— Nie.

— To zostaje do wyjaśnienia. Swoją drogą, złym jesteś chłopcem. Nie masz serca, niegościnny, źle wychowany jesteś. — Idź za karę do swego pokoju; napiszesz trzy strony z rzędu: — „Brak gościnności jest dowodem braku serca.“ — Marsz!

Chłopiec spełnił rozkaz ojca bez skargi, — usta jego drżały, ale łzy bohaterskim wysiłkiem utrzymał na wodzy.

W swoim pokoju zastał matkę, która składała książki jego, chcąc mu oszczędzić bury za nieporządek. Na jej widok dopiero płaczem wybuchnął. Rzucił jej się na szyję.

— Mamo! mamo! czemu mnie ojciec nie cierpi?

— Co tobie w głowie kochanku? Ojciec ciebie kocha nad wszystko na świecie. Nie myśl tego nigdy, to bardzo, bardzo źle. Dlatego, że cię tak kocha, chciałby cię widzieć doskonałym, wady twoje rażą go więcej, niż wady obojętnych osób.

— Mamusia mnie kocha, a nie łaje mnie!

— Mamusia źle robi; — to słabość charakteru; gdyby ojciec postępował tak samo, to zepsulibyśmy cię, i byłbyś później bardzo nieszczęśliwy.

— Kiedy — mamo! kiedy — ja już jestem bardzo nieszczęśliwy!

— Nie jesteś synku — pocieszała go matka, choć głos jej drżał ze wzruszenia. — Tak ci się tylko wydaje w tej chwili. Jutro wszystko będzie dobrze, zapomnisz, przeprosisz ojca, i będziesz się bawił wesoło.

— Z Ludwisiem bawić się już nie będę; zły jest, kłamie, — ja mu tego nie daruję, że mnie o takie rzeczy oskarża!

— Darujesz dziecko. Urazy trzeba zawsze darować: — Ludwiś był źle wychowany, — trzeba go żałować, a nie potępiać go.

— Ojciec mówi, że nie mam serca, a ja przecież mamusię tak kocham! tak kocham!

— I ojca pewnie — ojca musisz tak samo kochać jak mamę.

Staś głowę spuścił zniechęcony, i milczał.

— O czem myślisz synku?

— Ja nie mogę mamo — co ja temu winien, że nie mogę.

— Tak ci się zdaje w tej chwili; ale ty jesteś dobrem dzieckiem i musisz ojca kochać.

— Czemu ojciec nigdy się nie śmieje, ani nie mówi, tylko kiedy się gniewa. Czy ojciec mamę kocha?

— Moje dziecko, mama temu winna, że ojciec nigdy się nie śmieje; to mamy wina, — mama była niedobra.

— A kiedy przeprosiłaś, to czemu się gniewa? mówisz, że winy trzeba darować?

— Ojciec się nie gniewa, tylko się martwi.

Dziecko nie mogło pojąć, jaka jest różnica między gniewem a zmartwieniem, skoro wynik ten sam mu się wydawał. — Jednak argumentu już nie znalazł i zabrał się z rezygnacyą do pisania kilkadziesiąt razy z rzędu: — „Brak gościnności jest dowodem braku serca“.

Halka tymczasem cała oddaje się Lunie na usługi. — Po ostatecznej ruinie Wacław drapnął do Ameryki, zostawiając żonę z dziećmi bez środków do życia.

Złoczowski zajął się natychmiast losami rodziny nieletnich, bo i Luna do dzieci zaliczoną być mogła i miała dzieckiem zostać życie całe. — Osadził ich w owej Rudce, którą kiedyś Kiliński miał wziąć w dzierżawę; — dom był odpowiedni wymaganiom pani Wacławowej, która po krótkiej, choć krańcowej rozpaczy, wróciła do zwykłego usposobienia i póki tylko miała dzieci w koło siebie, nie pragnęła żadnych światowych rozkoszy.

Od czasu do czasu spędzała po kilka tygodni w Złotopolu, a wtedy Halka dokładała starań, by jej pobyt umilić i wpływ dobry na dzieci brata wywierać.

Luna widziała, że stosunki między Czesławem a Halką zmieniły się. Chociaż nieporozumienia małżeńskie miała za rzecz konieczną i nieodzowną, to przecież żal jej było tych dwojga ludzi widocznie nieszczęśliwych.

Do Halki nie czuła najmniejszej urazy.

— O ile Wacek jest ostatnim z ludzi — rzekła raz w naiwności ducha do Złoczowskiego — o tyle Halka jest idealną kobietą.

On uśmiechnął się ironicznie i milczał.

— Naturalnie, — ty tego nie uznajesz — dodała, czując się osobiście dotkniętą i stając w obronie Halki — już to wy panowie jesteście tak stworzeni na mężów, jak wilki na owczarzów. Nie pojmuję, dlaczego się żenicie, — za nic macie żony wasze.

— Widocznie nie zyskujecie na bliższem poznaniu — odparł Złoczowski, starając się zbyć żartem siostrzenicę.

— Nie mów tego Czesiu, bo tak nie myślisz. Doprawdy niespodziewałam się po tobie, byś i ty mógł dręczyć kogoś, a ty Halkę dręczysz.

— Doprawdy? pod jakim względem mianowicie?

— Dręczysz ją! Ja wolałabym, żeby mnie ktoś złajał, żeby mnie wybił nawet, niż, żeby nic do mnie nie mówił i patrzał na mnie jak na obcą. Ona musi być bardzo nieszczęśliwa.

— A czy ja przypadkiem mam minę szczęśliwego człowieka?

— Nie, ale to twoja rzecz, bo ona wzorową jest żoną; — w oczy ci spogląda, by myśli twoje odgadnąć, stara ci się we wszystkiem przysłużyć, jak pokorna niewolnica drży przed tobą, aż smutno patrzeć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Konferencya miała charakter przygotowawczy; nie powzięto też na niej żadnych uchwał. Przedstawiciele klubów wypowiadali tylko swoje osobiste zapatrywania na zasady projektu rządowego.

Według *Neue freie Presse* zgodzili się przedstawiciele Koła polskiego, lewicy niemieckiej i klubu Coroniniego na główne zasady projektu rządowego, natomiast hr. Hohenwart osobiście przemawiał przeciw nim.

Z dziejów francusko-rossyjskiego przymierza.

Paryż, 5 marca.

Prasy drukarskie opuściła tu właśnie zajmująca książka Ernesta Daudeta, — brata słynnego powieściopisarza, — p. t. *Histoire diplomatique de l'Alliance franco-russe.* Jest to opowieść, w jaki sposób przyszło do owej *entente cordiale* pomiędzy Francyą a Rossyą. Daudet zaręcza, że napisał rzecz swoją na podstawie dokładnej znajomości faktów i działających osób, — nie będzie więc rzeczą zbyteczną poznać kilka szczegółów z ciekawej książki, odstępując naturalnie autorowi odpowiedzialność za ich wiarogodność.

Oto w drugiej części swej książki opowiada Daudet, że p. Freycinet w r. 1885, pragnąc wynagrodzić przyjaciela swego, generała Billot, za postradanie teki ministeryalnej jakąś ambasadą, odwołał z Petersburga generała Appert, wrzekomo pod pozorem, iż zachwiany stan zdrowia tego dyplomaty wymaga tej zmiany. Appert otrzymał ten list Freycineta podczas balu, który właśnie był wydał. Gdy car dowiedział się, że chodzi tu jedynie o pretekst, oburzył się tem bardzo, nie chciał słyszeć o żadnym następcy a br. Mohrenheim otrzymał od p. Giersa wezwanie, aby opuścił Paryż. Dopiero po wielu trudach i po długich miesiącach powiodło się radcy ambasady francuskiej w Petersburgu, hr. d'Ormesson, spowodować p. Giersa, iż napowrót przywrócił normalne stosunki. Upatrzono wtedy na reprezentanta Francyi w Petersburgu p. Laboulaye, który żegnając się z ówczesnym prezydentem republiki, p. Grévy'm, i zapytawszy go, czy nie ma czego powiedzieć carowi, otrzymał od niego odpowiedź: „O! nic zupełnie! Nie możemy spodziewać się od cara niczego!“ Daudet cytuje jeszcze inne powiedzenie Grevy'ego. „Rossya — miał powiedzieć prezydent — równie nie chce słyszeć o nas, jak wszyscy inni. Zresztą nie potrzebujemy nikogo. Żyjmy jak Szwajcarya; gdy będziemy spokojnie w domu siedzieli, nikt na nas się nie rzuci!“ W ówczesnym gabinecie (Freycinet upadł tymczasem), oprócz Flourens'a i Boulangera nie było w ogóle przyjaciół traktatu rossyjskiego. Tembardziej gorliwym przyjacielem był za to Boulanger, który tak daleko się posuwał, iż chciał przedłożyć carowi prośbę o przymierze z Francyą w liście prywatnym; list ten wszelako w czas jeszcze wycofano.

Daudet opowiada następnie historyę znanych dokumentów, które usposobiły cara wrogo przeciw Niemcom. Flourens, — Daudet przedstawia go jako bardzo wrażliwego i pełnego inicyatywy, — kupił te dokumenta od pewnego indywiduum, które mógł uważać za wtajemniczone. Gdyby Flourens był dyplomatą fachowym, to — jak przyznaje autor książki — byłby się wystrzegał zrobienia użytku z tych dokumentów. Tymczasem Flourens odesłał je do księcia Obolenskiego do Kopenhagi, gdzie właśnie car się znajdował i tam też wręczono je natychmiast carowi.

Następcą Flourens'a w kierownictwie spraw zagranicznych miał być nowy prezes ministrów, p. Floquet. Nie zapomniano mu jednakowoż jego znanego okrzyku: „*Vive la Pologne, Monsieur!*“ i baron Mohrenheim podniósł przeciw tej nominacyi takie zarzuty i restrykcye, że ostatecznie tekę spraw zagranicznych objął Goblet. Za czasów to Gobleta odegrał się znany epizod z kozakiem Atczynowem. Po Goblecie nastąpił Spuller, który miał tę sławę, iż nie był wcale przyjacielem Rossyi i który w rozmowie z pewnym deputowanym zrobił kilka takich uwag o Rosyi i jej przedstawicielu w Paryżu, że br. Mohrenheim uczuł się dotkniętym i oświadczył, iż nie będzie mógł go już nigdy — odwiedzić! Pewien wspólny przyjaciel obu mężów stanu usunął jednak te nieporozumienia. Tymczasem chciał Boulanger robić politykę na własną rękę i ze Szwecyi — gdzie właśnie podróżował — czynił starania o uzyskanie audyencyi u cara. Odpowiedziano mu, że zostanie przyjęty, ale tylko wtedy, jeśli każe się carowi przedstawić przez ambasadora francuskiego. W skutek tej odpowiedzi Boulanger stracił ochotę do audyencyi. O wiele skuteczniejszą była inicyatywa, z którą w tym czasie wystąpił osiedlony w Paryżu bankier duński Hoskier. Bankier ten powziął plan, ażeby Berlinowi, który dotychczas był jedyną targowicą dla pożyczek rossyjskich, wydrzeć ten przywilej i giełdę francuską podnieść do znaczenia wierzyciela Rossyi. — Daudet poświęca temu przedmiotowi długi rozdział, w którym wykazuje, jak wiele trudu kosztowało pozyskanie Rossyi dla tej myśli; dalej zestawia dokładnie wszystkie pożyczki konwersyjne, które Wiszniegradzki przecież zaciągnął wreszcie we Francyi (800 milionów przez subskrypcyę i 1900 milionów w drodze syndykatów) a ostatecznie dochodzi do pożyczki 500 milionów z r. 1890. Ta ostatnia pożyczka, z której, jak wiadomo, znaczna część musiała być z powrotem spłaconą, podjęta została dopiero po wizycie w Kronsztadzie.

W jaki sposób przyszło do wizyty flot w Kronsztadzie, o tem opowiada Daudet nader dokładnie. Według jego przedstawienia inicyatywa w tym kierunku wyszła od ministra wojny Freycineta i od ministra marynarki Barbey'a, — zasługa zaś główna co do tego, iż rzecz się powiodła, przypada ambasadorowi p. Laboulaye. Prezes ministrów i zarazem minister spraw zagranicznych p. Ribot, który zawsze bardzo się oglądał na Anglię, gdy go Freycinet zawiadomił o swoim planie tej wizyty, był poprostu przerażony nim, a gdy po kilku miesiącach Laboulaye mógł mu donieść, że car przychylnie przyjął propozycyę, Ribot miał się tak zachowywać, jakby nie wiedział o co chodzi. Zwłoka pewna w tej całej sprawie ztąd wynikła, iż Laboulaye polecenie wybadania, o ile myśl tej wizyty floty francuskiej mogłaby mieć widoki, — otrzymał w chwili, gdy właśnie cesarz Wilhelm II przebywał w Rossyi, poczem car prawie natychmiast udał się na manewry na Wołyń. Daudet opowiada przy tej sposobności, iż wówczas to miał p. Carnot otrzymać wielki krzyż orderu św. Andrzeja, zakaz jednak wystawienia sztuki Sardou: *Thermidor*, wywarł w Petersburgu tak ujemne wrażenie, iż wówczas odstąpiono na razie od wykonania tej myśli. Inne, drobne nieporozumienie wywołane zostało tem, iż Laboulaye, nie mogąc się porozumieć z Ribotem co do czasu trwania swego urlopu, — został przez Ribota odwołany ze swego stanowiska. Co prawda, gdy następnie eskadra francuska pojawiła się przed Kronsztadem, musiał Ribot prosić odwołanego ambasadora, aby napowrót udał się do Petersburga w nadzwyczajnej misyi, w przeciwnym bowiem razie w tak ważnej chwili Francya byłaby pozostała w Petersburgu bez ambasadora.

Podczas uroczystości w Kronstadzie, Moskwie i Petersburgu, obradowali — jak pan Daudet twierdzi — pp. Giers i Laboulaye nad tem, w jakiej formie porozumienie pomiędzy Francyą a Rossyą w danej chwili mogłoby zostać usankcyonowanem przez dokument pisemny. Pan Giers nie chciał zgodzić się na żaden formalny układ, w którym byłyby przewidziane wszystkie ewentualności i omówione wszystkie szczegóły, przyznał jednak, że coś musi się stać, aby te „*engagements*“, które się wywiązały mocą faktów, przenieść do dziedziny życia praktycznego“. Prawdopodobnie była Rossya skłonną wówczas przyjąć zasadę obowiązkowej interwencyi na wypadek zaatakowania którego z obu zaprzyjaźnionych państw przez jakie inne państwo, a interwencyi fakultatywnej na wypadek własnej ofenzywy Rossyi lub Francyi. Ribot miał domagać się formalnego układu, podczas gdy rząd rossyjski chciał przystać tylko na wymianę listów, — gdy jednak Laboulaye znowu powrócił do Paryża, Ribot nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa. Mohrenheim bawił wówczas w kąpielach w Cauterets i otrzymał polecenie, aby udał się do Petersburga. Dopiero, gdy przejeżdżał przez Paryż miał się dowiedzieć, o co właściwie chodzi. Mohrenheim udał się do Petersburga, później zaś przybyli wielcy książęta Aleksy i Włodzimierz do Paryża, a następnie p. Giers przebywał przez dłuższy czas we Francyi, — przy której jednak z tych sposobności dokonano „*arreng ments*“, p. Daudet nie umie powiedzieć. P. Daudet sądzi jednak, iż „czy to we formie protokołu, który daje wyraz zamiarom obu stron, aby wśród oznaczonych okoliczności połączyły się, — czy też w formie konwencyi wojskowej, istnieje jakiś dyplomatyczny „*instrument*“ przymierza francusko-rossyjskiego, jako bezpośredni rezultat uroczystości kronsztadzkich“.

Jak z tego przedstawienia rzeczy widać, p. Daudet dla nikogo nie ma tyle pochwał, co dla p. Laboulaye. Jemu to także przypisuje zasługę, iż pomiędzy Kuryą a Rossyą, a mianowicie przy sposobności jubileuszu papieskiego, na życzenie samego Papieża, przywrócił napowrót przyjacielskie stosunki.

Musimy tu na boku pozostawić kwestyę, czy p. Daudet czerpał wiadomości swe ze źródła istotnie autentycznego. W przedmowie swej pisze on: „Od początku do końca tej książki, w szczególności zaś w drugiej części, znajdzie czytelnik dosyć nowych dat i szczegółów, aby z nich mógł osądzić, iż wszystko powiedziałem, co w chwili obecnej bez popełnienia niedyskrecyi powiedzieć można i że przynajmniej co do ważniejszych faktów nie potrzebuję się obawiać zaprzeczeń.“

Z Petersburga.

Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby uczniowie szkół państwowych i gminnych, należący do sekty sztundystów, jeżeli nie zechcą wziąć udziału w nauce religii, byli wykluczeni ze wszystkich państwowych zakładów naukowych w całej Rossyi. W następstwie tego rozporządzenia wydalono 950 uczniów należących do tej sekty z zakładów naukowych Rossyi południowej.

Pewna liczba młodzieńców ze znakomitszych rodzin bucharskich ma wstąpić do rossyjskich zakładów wojskowych, gdzie otrzyma wykształcenie na koszt państwa rossyjskiego.

Według informacyi petersburskiego korespondenta *Schlesische Ztg.*, historya projektu przybycia cara na wczorajszy bal w ambasadzie niemieckiej przedstawia się jak następuje:

Podczas posłuchania ambasadora niemieckiego u dworu, car z wielkiem niezadowoleniem wyraził się o poglądach prasy rossyjskiej, jakoby traktat handlowy miał być symptomem polepszenia stosunków niemiecko-rossyjskich, ale nie ich zwrotu, niemożliwego dopóty, dopóki istnieje trójprzymierze. Car oświadczył, że chce publicznie zamanifestować, jak się na tę sprawę zapatruje. Bezpośrednio potem carowa, zwracając się do ambasadora niemieckiego rzekła: „U pana podobno przepysznie się bawią.“ W obec tej uwagi ambasador wyraził nadzieję, że car i carowa zechcą zaszczycić recepcyę osobistem wzięciem w niej udziału i otrzymał następującą odpowiedź: „Skorzystam z tej pierwszej sposobności, ażeby objawić moją wolę.“ *Pendant* do tego zachowania się cara stanowi wiadomość, że cesarz Wilhelm II osobiście skłonił ministra skarbu Miquela do wygłoszenia ostatniej mowy w obronie traktatu handlowego. Miquel, jak wiadomo, publicznie miał oświadczyć, że „uważałby konserwatystów za osłów, gdyby oddali głosy za traktatem handlowym.“ Cesarz dowiedziawszy się o tem, przywołał do siebie ministra i kazał mu dla cofnięcia tych słów wypowiedzieć mowę w gorącej obronie traktatu.

KRONIKA

Lwów, 9 marca.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślanach, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 4 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo regiae. coll. w Kałuszu, ks. Włodzimierzowi Petrusiewiczowi, gr. kat. wikaremu archikatedralnemu we Lwowie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Zimnowodzie otrzymał ks. Hubert Wegmann, prefekt w małem seminaryum. Jurysdykcyę do słuchania spowiedzi otrzymał ks. Józef Sochowicz, Zgrom. XX. Missyonarzy, przydzielony do parafii w Jezierzanach.

Dyecezya przemyska. Odznaczeni: usu R. et M. ks. Leon Pastor, prob. w Radymnie i poseł do Rady państwa; expos. can. ks. Franciszek Wolski, prob. w Przysietnicy. Przeniesieni: ks. Wiktor Bar z Rychlic do Strzałkowic, ks. Antoni Sękowski ze Strzałkowic do Dynowa, ks. Michał Żukliński z Dynowa do Grębowa, ks. Ignacy Ziemba z Grębowa do Rychlic. Zmarł 22 lutego ks. Józef Wojnar, prob. w Jasieniu, ur. 1840, wyśw. 1871 R. i. p. Administratorem osieroconej parafii zamianowany ks Jakób Skowron, miejscowy kooperator. Konkurs na Jasień rozpisany do 15 kwietnia b. r.

Dyecezya tarnowska. Odznaczeni expos. can. ks. Jakób Górka, profesor teologii i ks. Jakób Krogulski, proboszcz w Zdżarcu.

— **Z powody tegorocznej Wystawy krajowej** zamierza Dyrekcya tutejszej miejskiej szkoły handlowo-przemysłowej, wydać krótki rys historyczny o powstaniu i rozwoju tejże i dołączyć do tego spis imienny tych uczniów swoich, którzy obecnie samoistne zajmują stanowisko, bądź we Lwowie, bądź też po za obrębem jego.

Zgłoszenia przyjmować będzie — za pomocą kart korespondencyjnych i w terminie do końca kwietnia r. b. — p. Adolf Stroner, docent tej szkoły, naczelnik miejskiej Izby obrachunkowej we Lwowie.

— **Fałszywe doniesienie.** *Kuryer lwowski* z dnia 5 marca b. r. nr. 62 (wydanie na prowincyę) i *Przegląd* z d. 4 marca b. r. nr. 51 zamieściły doniesienia o rzekomych gwałtach i nadużyciach, jakich mieli się dopuścić żołnierze 80 p. p. i ułani 13 p. w Złoczowie. Ze strony właściwej otrzymujemy w tej sprawie następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby większa „partya żołnierzy“ wtargnęła gwałtem do sali obrad sądu przysięgłych w Złoczowie podczas rozprawy; prawdą jest tylko, że jeden żołnierz 80 p. p. w korytarzu budynku sądowego posprzeczał się z woźnym sądowym i między nimi przyszło do bójki. Obu pociągnięto do odpowiedzialności i co do obu śledztwo jest w toku. Prawdą jest, że wojskowi, a między nimi i ułani podczas zajścia, jakie miało miejsce w pewnym szynku w Złoczowie (który to szynk właśnie wskutek owego zajścia zamknięto) znieważyli czynnie żołnierza 80 p. p., którego musiano odstawić do szpitala. Nieprawdą jest jednak, jakoby ów żołnierz umarł; przeciwnie jest on na drodze wyzdrowienia, a w każdym razie życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Żołnierzom, którzy mieli udział w tem zajściu wytoczono proces.

— **Nowy zakład** artystyczno-fotograficzny w naszem mieście otworzył p. Józef Popiel, przy ul. Jagiellońskiej, l. 11.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emilian Funkelstern, rodem z Tarnowa, kandydat adwokacki, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Posiedzenie sekcyi hydrotechnicznej Towarzystwa polit. odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: dokończenie dyskusyi o wodociągach i wykładu p. Kornelli: „O mierzeniu opadów atmosferycznych“.

— **„Lutnia“** urządza koncert trzeci z rzędu dla członków Towarzystwa w sali „Sokoła“ w kwietnią niedzielę dnia 18 b. m. Próby przedkoncertowe odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek zawsze o godzinie 7 wieczorem.

— **„Echo“** urządza jutro, w sobotę, w sali Kasyna miejskiego wieczorek muzykalno-deklamacyjny ze współudziałem p. Siemaszki, artysty teatru. Wykonane będą kompozycye Noskowskiego, Galla, Gluzińskiego, Orłowskiego i t. d. Początek wieczoru o godzinie pół do 8.

— **Tramwaj elektryczny.** W tych dniach rozpoczęło się układanie szyn pod tramwaj elektryczny na ulicy Hetmańskiej i placu Maryackim. Ponieważ znaczne partye toru kolei elektrycznej już są wykończone, przeto cała linia od dworca kolei państwowych na plac Wystawy niebawem będzie gotowa.

— **Plac Halicki** został nareszcie oczyszczony ze szpecących go starych, nieestetycznych trzech budynków. Rudery te rozebrano, przezco ta część śródmieścia przedstawia się teraz o wiele korzystniej aniżeli do niedawnego czasu. W najbliższym czasie urządzony będzie na tym placu skwer publiczny.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 9 marca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 8 marca do 12 w południe dnia 9 marca b. r., mieliśmy wiatr połud.-zachod. o średniej prędkości 2·6 m sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (80 proc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +3,1°C., najwyższa +7,0°C. wczoraj po południu, najniższa +0,1°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 770 do 765 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Król. Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 10 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +5°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Chicago dr. Kazimierz Rewkowski, bardzo ceniony lekarz, w 50 roku życia. Po kampanii tureckiej w roku 1877—78, którą odbył jako lekarz wojskowy, osiadł w Biłgoraju na stanowisku lekarza powiatowego. Do Ameryki przybył przed laty dziewięciu i osiadł w Chicago.

— **Katastrofa na kolei.** Z Katowic (wieś w Czechach) donoszą, że na stacyi kolei tamże, z powodu złego nastawienia zwrotnicy zetknęły się dwa pociągi towarowe. Czternaście wagonów pogruchotanych, toż samo maszyny. Dwóch hamowników zginęło.

— **Przygoda Pytlasińskiego.** Słynny atleta warszawski Pytlasiński, popisuje się teraz w Rydze. Otóż pisma ryskie donoszą, iż Pytlasiński podczas ostatniego występu w cyrku tamecznym padł ofiarą wypadku. Mianowicie ciężar żelazny, wysunąwszy się z ręki siłacza, upadł mu na głowę, powodując ciężkie rany.

— **Café Riche.** Stare restauracye paryskie znikają jedna po drugiej. Niedawno zbankrutował Tortoni, obecnie Café Riche zmuszony jest zamknąć swe podwoje.

— **Bogatą żyłę złota**, jak donoszą dzienniki amerykańskie, odkrył w kopalni Quarz-Hill-Gold-Hine w Kalifornii inżynier M. Maryański.

— **Powieść przesłana telegrafem.** W New-Yorku zmarł wydawca Norman L. Munro. Nie szczędził on nigdy kosztów, gdy chodziło o szybkie zadowolenie ciekawości publicznej a tem samem, gdy mógł się spodziewać grubych zysków. W dniu ukazania się „Nany“ z pod prasy, kazał sobie przesłać telegrafem powieść Zoli słowo po słowie. Nazajutrz „Nana“ wyszła w przekładzie angielskim w New-Yorku.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek po raz II-gi: „Przeznaczenie kobiety“ (*Mauerblümchen*), komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

Jutro, w sobotę po raz czwarty „Oj dragoni“ krotochwila w 3 aktach Karola Bossu i Edmunda Delavigne. — Rozpocznie „Pierwiosnki“ obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego.

W niedzielę popołudniu „Biedna dziewczyna“ krotochwila ze śpiewami Krenna i Lindaua.

Wieczorem „Pajace“ opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego. Rozpocznie „Poskromienie złośnicy“ komedya w 5 aktach Szekspira.

W poniedziałek „Ubogie lwice“ (*Les Lionnes pauvres*), komedya w 5 aktach Emila Augiera i Edwarda Fossiera, tłómaczył Władysław Sabowski.

Kazimierz Zalewski, znakomity autor dramatyczny, który onegdaj obchodził 25 rocznicę swej działalności, wystąpił po raz pierwszy na widownię literacką w *Tygodniku literackim* w 1869 r. z wierszem p. t.: „Kongres ptaków“ (bajka). Dla teatru napisał Zalewski dotychczas następujące dzieła:

„Bez posagu“ (r. 1869) dnia 7 marca, przedstawiona w Warszawie 1 akt; „Wycieczka zagranicę“ 1 akt; „Bez stanu“ 1 akt, wierszem naśladowane; „Z postępem“ 5 aktów wierszem (r. 1874); „Przed ślubem“ 5 aktów (najpierw wystawiona na scenie: lwowskiej, krakowskiej, później warszawskiej; „Marco Foscarini“, dramat, 5 aktów, 10 obrazów; „Złe ziarno“, trzy akty; „Artykuł 264-ty“ — 5 aktów, I-sza nagroda na konkursie imienia Fredry głosow. publ. r. 1878; „Spudłowali“ jednoaktowa, „Dama treflowa“ 4 akty, „Pani podkomorzyna“ 4 akty (1881), „Lis w kurniku“ 5 aktów, „Friebe“ 5 aktów, „Nasi zięciowie“ 5 aktów, „Małżeństwo Apfel“ 4 akta, „Oj mężczyzni, mężczyzni“, „Królowa Opinia“ prolog, 1 akt, „Synowie bogów“ 8 obrazów (5 drukowanych), „Prawa serca“ 4 akty (1893), „Jak myślicie“ 4 akty (6 obrazów), „Rodzina“, dramat do spółki z J. I. Kraszewskim.

W Wiedniu otwartą została międzynarodowa wystawa sztuki; w dziale austryackim błyszczą męskie dwa portrety Pochwalskiego, z których jeden przedstawia ks. Liechtensteina; w dziale węgierskim zwracają uwagę portrety Horowitza ks. Sanguszkowej i hr. Potockiej. Do najpiękniejszych portretów należą portrety cesarzowej niemieckiej i Dumby, pędzla Angelego. W dziale francuskim królują Bonnat, Carolus Duran, Gerrex i inni. Wspaniałą jest wystawa angielska z obrazami Herkomera, Milloisa, Almy Tademy, Orchordiona i innych. Do komitetu urządzającego należy p. Czachórski.

Ajdukiewicz i sułtan. Do *N. Fr. Presse* telegrafują, że p. Ajdukiewicza który bawił w Sofii, zaprosił sułtan do Konstantynopola, a obrazy naszego rodaka bardzo się podobały władcy Turcyi, który zamówił kilka obrazów przedstawiających „Przegląd wojsk“, „Karawanę odchodzącą do Mekki“ i „Krajobraz“, nadto obdarzył p. Ajdukiewicza orderem Medżydie. Artysta zamierza pozostać czas dłuższy nad Bosforem, gdzie wykończy niektóre obrazy.

„Myszy bez kota“, krotochwila Jordana, przedstawiona w tych dniach w Krakowie, doznała średniego tylko powodzenia.

WYSTAWA.

Praca kobiet.

Sekcya pań, zajmująca się organizacyą działu pracy kobiet na Wystawie krajowej, rozwija energiczną czynność.

Co wtorku zbiera się prezydyum sekcyi wraz z referentkami poszczególnych komisyj u prezesowej, p. Stanisławowej Polanowskiej i obmyśla szczegóły Wystawy. Na ostatniem posiedzeniu odczytała p. Antonina Machczyńska znakomicie opracowany referat, tyczący się dzieł wydanych przez kobiety w zakresie wychowania domowego i publicznego. Uchwalono dołożyć wszelkich starań, ażeby zbiór tych dzieł znalazł się w komplecie, dając chlubne świadectwo pracy naszych kobiet nad wychowaniem. Referat p. Machczyńskiej wydrukowany będzie jako objaśnienie tej części wystawy i rezonowany katalog dzieł wystawionych. Łącznie z tym działem zebraną zostanie również kolekcya dzieł i pism dla ludu, których autorkami są kobiety.

W najbliższy wtorek, d. 13 marca, wyjątkowo posiedzenia nie będzie — zebranie pełnej sekcyi zwołane zostanie po świętach Wielkiej Nocy.

W dalszym ciągu podajemy tu drugi spis pp. delegowanych sekcyi z Galicyi wschodniej.

Są niemi pp.: Piotrowa Łastawiecka, Magdalena Łodyńska, hr. Maryanowa Łosiowa, hr. Kazimierzowa Łubieńska, Helena Marmoroszowa, Karolina Madeyska, Helena Malicka, Zofia Marynowska, Kazimiera Matczyńska, Stefanowa Nanowska, Władysławowa Ochocka, Adamowa Olszewska, Helena Potocka, Romanowa Puzynina, Władysławowa Przybysławska, Włodzimierzowa Niezabitowska, hr. Wilma Reyowa, bar. Jakóbowa Romaszkanowa, Bolesławowa Rozwadowska, Zofia Rudnicka, Klementyna Rudnicka, Helena Rudnicka, Oktawowa Salowa, Karolina Sznekowa, Aniela Gniewoszowa, Stanisławowa Siemieńska, Zuzanna Skrzyńska, Bolesławowa Śmiałowska, Stanisławowa Stadnicka, Klementyna Stasiniewiczowa, Henryka Strawińska, Aleksandrowa Strzelecka, Wanda Strzelecka, Helena Szczepanowska, Joanna Szeptycka, Stanisławowa Żarnowska, Magdalena Thulliowa, Janowa Pawlikowska, Franciszka Potulicka, Adamowa Lubomirska, Anna Torosiewiczowa, Emilowa Torosiewiczowa, Adamowa Treterowa, Józefowa Trojanowa, Kinga Wasilewska, Karolina Wiszniewska, Władysławowa Wolańska, Franciszkowa Wolfarthowa, Florentyna Wolniewiczowa, Romanowa Wybranowska, Marya Wysocka, Bolesławowa Żardecka.

Niektóre z pp. delegowanych zwracają już listy z wpływami na rzecz sekcyi; wysokością kwot odznaczają się listy pp.: hr. Andrzejowej Fredrowej, Stefanowej Krzyształowiczowej, Stefanowej Irsayowej, Karolowej Sznellowej, Anieli Gnieswoszowej, Henryki Strawińskiej, Anieli Hubickiej, Stanisławowej Pawlikowskiej i Adamowej Noelowej.

Dyrekcya Wystawy wystosowała do pp. właścicieli pawilonów następujące pismo: „Z uwagi, iż oczyszczenie i urządzenie placu Wystawy wymagać będzie dłuższego czasu, a roboty te rozpoczęte być mogą dopiero po ukończeniu wszystkich budowli, zawiadamiamy W. Pana, iż z d. 15 kwietnia upływa ostateczny termin zupełnego wykończenia pawilonów prywatnych. Upraszamy tedy stanowczo o natychmiastowe wznowienie robót, iżby z dniem wymienionym wszelkie zbyteczne materyały usunięte być mogły, gdyż biuro techniczne przystąpi w tym czasie do robót ziemnych ozdobnych i niwelacyjnych, wszelkie zatem wozy ładowne materyałami budowlanymi z dniem 15 kwietnia na plac Wystawy dopuszczone nie będą a materyał uprzątnięty zostanie“.

Towarzystwo handlowe zgłosiło poważny udział w Wystawie krajowej.

W tych dniach otrzymano zawiadomienie o wysłaniu znacznej partyi ciekawych okazów ze Stanów Zjednoczonych. Budowa pawilonu amerykańskiego postępuje.

Górale zakopańscy przybyli do Lwowa i rozpoczęli ustawianie swej chaty z charakterystycznem obejściem.

Wydany został zakaz palenia tytoniu na placu wystawowym, oraz we wnętrzach pawilonów; surowe grzywny grożą nietylko przekraczającym zakaz przechodniom, ale i stale zatrudnionym na wzgórzu robotnikom.

P. Bojko, włościanin z Gręboszowa, rzucił w *Reformie* myśl wysyłania dzieci włościańskich na Wystawę krajową. Projektodawca radby widzieć 25—50 dziatwy z każdego powiatu, naturalnie pod przewodnictwem nauczycieli, „żeby się to bractwo w jednym dniu zgromadziło na Wystawie i zobaczyło, co to może ręka polska wytworzyć, zrobić, ulepszyć“. Tak właśnie postąpiono w Czechach, zwożąc dziatwę tysiącami. Myśl p. Bojki znalazła już w niektórych stronach szczęśliwy odgłos, a nawet zbierane są w tym celu fundusze.

Rada miasta Lwowa

(*Posiedzenie z dnia 8 marca*).

Przewodniczył p. prezydent Mochnacki. — Na wstępie posiedzenia odczytał sekretarz Rady p. Lukas wniosek nagły p. Piepesa, następujący:

„Rząd zamierza zbudować odnogę, łączącą stacyę Podhorce z Winnikami, a szczegółowe plany odeszły już do generalnej dyrekcyi. W razie przyjścia do skutku tej budowy. stałoby się na czas nieobliczalny a może na zawsze niemożliwe połączenie Lwowa z Winnikami, a w dalszej konsekwencyi, połączenie południowych części miasta Lwowa, pod względem komunikacyjnym ostatecznych, z siecią kolejową. Wobec tego Rada uchwaliła: 1. uprosić p. prezydenta, by bezwłocznie poczynił u PP. Ministra handlu i Prezydenta kolei państwowych kroki, zmierzające do wstrzymania budowy odnogi Podhorce-Winniki i do wybudowania połączenia głównego dworca kolejowego z Winnikami; 2. na wypadek, gdyby Rząd nie był skłonny do wybudowania tego połączenia, p. prezydent raczy przeprowadzić w myśl ustawy o kolejach lokalnych porozumienie między interesentami, a mianowicie między fabryką tytoniu w Winnikach, gminą Winniki, wydziałem powiatowym, właścicielami browaru w Lesienicach, właścicielem zakładu Marjówka, fundacyą Głowińskiego i t. d., co do prestacyi na rzecz ewentualnej kolei lokalnej, łączącej główny dworzec lwowski z Winnikami“.

Wniosek uchwalono.

Następnie uchwaliła Rada udzielić internatowi św. Jozafata subwencyi w kwocie 100 zł., a stowarzyszeniu opieki nad niemowlętami 300 zł.

Z kolei przystąpiono do wyboru uzupełniającego członka Rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego. Referent sekcyi V. p. r. Dziedzicki proponował wybór p. r. Soleskiego, pp. rr. Szaraniewicz i ks. Mazurak uczynili wniosek, aby do rady nadzorczej muzeum powołano prof. szkoły realnej p. Szuchiewicza, znanego etnografa ruskiego. Głosowano kartkami. Głosowało 60 radnych; prof. Soleski otrzymał 44 głosów, prof. Szuchewicz 16 głosów. Wybrano przeto prof. Soleskiego.

Nastąpiła szeroka i bardzo ożywiona dyskusya w sprawie reorganizacyi magistratu i zmiany statutu miejskiego. Wiadomo, że w maju r. z. uczynili pp. prezydent Mochnacki i wiceprezydent dr. Marchwicki wniosek, zdążający do zmiany statutu m. Lwowa i ordynacyi wyborczej, tudzież reorganizacyi magistratu i ustawy emerytalnej dla urzędników miejskich.

Wniosek ten przekazano wówczas sekcyi V (organizacyjnej), której referent dr. Małachowski, przedstawił do uchwały następującą propozycyę:

Rada uchwala ustanowić dla spraw, poruszonych wnioskiem pp. Mochnackiego i Marchwickiego komisyę specyalną, złożoną z członków sekcyi V. Nadto do komisyi tej wejść mają jako stali członkowie, pp. prezydent i wiceprezydent miasta, jako wnioskodawcy, dalej po dwóch delegatów z grona sekcyi I, II, III i IV, oraz pięciu delegatów magistratu, mianowicie wiceprezydent Romanowski, starszy radca Łyszkowski, radca Lukas, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego p. Hochberger i naczelnik miejskiej Izby obrachunkowej p. Stroner. Komisyi tej służyć będzie prawo zapraszania także innych członków do narad i dla zasięgnięcia opinii, a to bądź z grona rady, bądź z poza niej; ci członkowie jednak będą mieli jedynie głos doradczy i do składu komisyi należeć nie będą. Wnioski tej komisyi mają być następnie przedłożone bezpośrednio do uchwały reprezentancyi miejskiej“.

Wniosek ten przyjęto po dłuższej dyskusyi, z poprawką p. Michalskiego, ażeby z sekcyi I, II, III, i IV weszło do komisyi specyalnej po 3 członków. W ten sposób „komisya statutowa“ liczyć będzie członków 37, gdyż sekcya V składa się z 18 członków.

Na tem zakończono obrady.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank rolniczy.

(§) Pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, p. Bolesława Augustynowicza, odbyło się wczoraj po południu w wielkiej sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego XIV zwyczajne ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego.

Ze sprawozdania przedłożonego przez dyrekcyę okazuje się, że w r. 1893 przychód kasy wynosił 542.858 zł. 8 ct., rozchód 533.120 zł. 77 ct., pozostała zatem gotówka w kwocie 9737 zł. 31 ct.

Bilans majątku Banku wynosił z końcem r. 1893 sumę 228.105 zł. 57 ct. Czysty zysk wykazano w kwocie 2669 zł. 1 ct.

Z dniem 1 stycznia 1893 liczył Bank rolniczy 107 członków z 192 udziałami; w r. 1893 przybyło 7 członków z 8 udziałami; razem było zatem 114 członków z 200 udziałami. W r. 1893 zwrócono 3 członkom 3 udziały, pozostało z końcem 1893 roku 111 członków z 197 udziałami.

Po koniec r. 1893 wpłaciło 103 członków 178 udziałów zupełnie w kwocie 35 600 zł., 4 członków 4 udziały częściowo w kwocie 450 zł.; razem przeto 36.050 zł.

Z porządku dziennego na wniosek komisyi rewizyjnej przedstawiony przez p. Czesława Lekczyńskiego, uchwalono udzielić dyrekcyi uznanie za jej dotychczasową działalność i absolutoryum z rachunków roku 1893.

Z kolei zgromadzenie zatwierdziło trzech członków nowej dyrekcyi Banku rolniczego wybranych przez radę nadzorczą pp.: Juliusza Mikolascha, Kazimierza Rudnickiego i Władysława Bogdańskiego.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali przez aklamacyę pp.: Bolesław Długoszewski, Czesław Lekczyński, Henryk Potworowski, Antoni Raszewski i br. Adolf Jorkasch.

Nu wniosek przedłożony imieniem Rady nadzorczej przez p. Stanisława Niezabitowskiego, uchwalono z czystego zysku w kwocie 2669 zł. 1 ct. przeznaczyć 4 proc. tytułem dywidendy od udziałów, co wynosi kwotę 1424 zł.; na tantyemy dla urzędników i dyrekcyi przeznaczono kwotę 731 zł.; do funduszu rezerwowego przeznaczono 266 zł. 90 ct.; resztę w kwocie 247 zł. 11 ct. przesieniono na rachunek roku 1894.

Na tem zakończono obrady walnego zgromadzenia Banku rolniczego.

Następnie poruszył p. Kazimierz Rudnicki kwestyę założenia fabryki cukru w okolicy Lwowa i prosił, ażeby zebrani nad kwestyą tą się zastanowili. Mowca podniósł, że w obecnej chwili wskazanem jest pomyśleć nad tem, aby módz z gruntów osiągnąć wyższy dochód.

P. Kazimierz Madeyski podniósł myśl założenia fabryki cukru w Przeworsku. Przemawiali jeszcze pp.: Władysław Wielowiejski, Bolesław Augustynowicz i inni; w końcu postanowiono na propozycyę p. B. Augustynowicza poruszyć kwestyę założenia cukrowni na poufnem zebraniu członków galic. Towarzystwa gospodarczego przy sposobności walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego, odbyć się mającego w dniach 16 i 17 b. m.

Bochnia, 8 marca. Na dzisiejszym targu notowano: Pszenica 7 zł. 50 ct., żyto 6 zł. 50 ct., jęczmień 6 zł. 25 ct., owies 6 zł. — ct. koniczyna 70 zł. — ct.

Spędzono 498 sztuk bydła, 1371 koni i 1097 świń.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 25 zł. — ct., nierogaciznę 31 zł. — ct., konie za sztukę od 20 zł. do 400 zł.

Następny targ 22 marca 1894.

OSTATNIA POCZTA

W wielkiem śniadaniu, które odbyło się dnia 7 b. m. na 24 nakryć u Najj. Państwa w hotelu St. Martin, wzięła także udział cesarzowa Eugenia.

Dnia 7 b. m. rewizytował Najj. Pan w Mentonie w. księcia Luxemburskiego, poczem odwiedził księcia Braganza, a następnie powrócił do St. Martin.

Koło polskie obradowało wczoraj nad projektem o statystyce robotniczej oraz nad przedmiotami, postawionymi na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby. Między innemi, obradowało także Koło polskie nad traktatami handlowymi, mającymi się zawrzeć z Rossyą i Rumunią. Wynik odnośnej szczegółowej dyskusyi uchwalono zatrzymać w tajemnicy.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego wzięło dotychczas 51 posłów udział w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Do głosu zapisało się jednak jeszcze 42 posłów. Mimo to spodziewają się, że z końcem bieżącego tygodnia ukończy się rozprawa ogólna, a to wskutek zrzeczenia się głosu ze strony pewnej liczby mowców, zapisanych przeciw projektowi.

Hamb. Corr. zaprzecza obiegającej uporczywie pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm cierpiał na nerwy. Jedynie cesarzowej dokucza chroniczny kaszel i dlatego udaje się ona do Abbazyi.

Nordd. Alg. Ztg. zapewnia, że obawy wyrażone w ostatnich czasach, jakoby artykuł pierwszy niemiecko-rossyjskiego traktatu miał wydać Niemcy na łup emigracyi żydowskiej z Rossyi, są zupełnie bezpodstawne, gdyż rząd niemiecki może nawet tych żydów, którzy utracili rossyjskie poddaństwo, wydalić z granic państwa w przeciągu jednego miesiąca.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Ztg.*: Krążą pogłoski, że powołany do Petersburga ambasador przy W. Porcie, Nelidow, będzie prawdopodobnie następcą Giersa. Bar. Mohrenheim niedługo już pozostanie na stanowisku ambasadora paryskiego, ponieważ pomimo dokładnej znajomości stosunków, jakie łączyły Paryż z Kopenhagą, nie umiał zapobiedz rozmaitym zajściom.

Baron Mohrenheim, który przebywał jakiś czas w Kijowie, powraca w najbliższych dniach na swoje stanowisko.

We Włoszech zaczyna się teraz szerzyć ruch anarchistyczny. O największym dotychczas objawie tego ruchu, o zamachu dynamitowym na Izbę deputowanych w Rzymie, donoszą dzisiejsze depesze. Także z Turynu donoszą, że policya aresztowała tam 25 anarchistów, podejrzanych o wywołanie pożarów fabryk, które miasto to od kilku dni alarmują.

We Włoszech środkowych znowu, mimo odstraszającego przykładu w stanie oblężenia w Lunignianie, odbywają się tłumne i groźne zgromadzenia robotników bez zajęcia — przychodzi nawet do krwawych starć z władzą zbrojną.

W tych dniach odpowiedział w Izbie poselskiej minister sprawiedliwości na interpelacyę kilku posłów o instytucyę sądów przysięgłych. Minister nie tail tego, że ta instytucya nie jest bez wady, jednak zaznaczył, że w wymiarze sprawiedliwości koniecznym jest udział żywiołu ludowego, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy polityczne; przytem dodał, że według jego mniemania, dobrzeby było sądy przysięgłych powoływać tylko w takich sprawach, w których wpływ opinii publicznej na wyrok jest uprawniony. W końcu zapowiedział minister, że uczyni wszystko, co uzna za potrzebne, aby powagę instytucyi sądów przysięgłych podnieść. Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że sądy przysięgłych szczególnie w południowych prowincyach zawiodły oczekiwanie i rozczarowały, jednak nie wynika z tego, żeby potępiać zasadę tych sądów lub myśleć o ich usunięciu.

Pol. Corresp. donosi z Rzymu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach nic nie wiedzą o wysłaniu statków wojennych pod Rjekę z okazyi pobytu w tych stronach cesarza niemieckiego.

Dziennik paryski, wydawany przez pana Clemenceau, *Justice*, ogłasza pismo ministra spraw wewnętrznych. Raynala, do prefektów, w którem minister zaleca im, aby przy różnicy zdań z proboszczami i gminami kościelnemi występowali zawsze pojednawczo.

Dep. Jaures w porozumieniu z grupą socyalistyczną zamierza interpelować rząd, jakie kroki poczyni przeciwko katolikom i duchownym, którzy, według doniesienia dzienników, subwencyonowali anarchistów.

Przedwczoraj rano aresztowała policya 7 anarchistów.

Według doniesienia *Vossische Ztg.* z Londynu, ustąpił Gladstone głównie dla tego, aby swemu następcy ułatwić zgodę rządu z wolnomyślnymi unionistami przez zmianę dotychczasowego rządowego programu, do czego lord Rosebery najwięcej się nadaje.

Do *Pol Corresp.* donoszą z Londynu, że powołanie lorda Rosebery'ego do steru rządu przyjęto w tamtejszych sferach dyplomatycznych z żywem zadowoleniem, jakkolwiek żałowano, że równocześnie złożyć musiał tekę ministra spraw zagranicznych. Co do kierunku zagranicznej polityki Anglii panuje przekonanie, że pozostanie ona pod każdym względem na tych samych torach, co dotychczas, i że zasady jej i nadal z tą samą wytrwałością będą popierane, jaką w sprawach zagranicznych okazywał lord Rosebery.

Gladstone, wracając onegdaj wieczorem ze swojego klubu do domu, zaziębił się tak, że nie może opuszczać łóżka. Dr. Bond, powołany na Downingstreet, stwierdził zwykłą febrę, nie dającą żadnego powodu do obaw.

Gabinet lorda Rosebery'ego już jest stanowczo ukonstytuowany. Lord Rosebery, prezes gabinetu, obejmuje stanowisko prezydenta tajnej rady; lord Kimberley sprawy zagraniczne; Henry Fowler sekretaryat stanu dla spraw indyjskich; John Morley, jak dawniej, sekretaryat stanu dla spraw irlandzkich; dotychczasowy minister robót publicznych, Shaw-Lefevre, urząd administracyi lokalnej; nowy lord Tweedmouth, znany bardziej w świecie politycznym pod dawnem nazwiskiem Marjoribanksa, obejmuje stanowisko strażnika wielkiej pieczęci (lord Privy Seal), co mniej więcej odpowiada stanowisku ministra bez teki. Oficyalnym sekretarzem urzędu skarbu i „leaderem" partyi liberalnej nie został, jak przypuszczano, Herbert Gladstone, lecz Tomas Ellis. — Wiliam Harcourt pozostaje kanclerzem skarbu. Lord Rosebery odbiera życzenia ze wszystkich stron. Między innemi, zjawiła się u niego także deputacya robotników dokowych, a jej przywódca, Ben Tillet, oświadczył, że u steru rządu stanął teraz Rosebery wraz z robotnikami, ponieważ Rosebery jest najdemokratyczniejszym liberałem, pomimo „błędu swojego urodzenia". Przywódca liberalnych unionistów, ks. Devonshire, wypowiedział w Yeovil dłuższą mowę, w której zaznaczył, że jego stronnictwo bardzo umiarkowaną będzie stawiało Rosebery'emu opozycyę; co do kwestyi home rule, będą wszakże liberalni unioniści nieprzejednanymi. W zakresie finansowym i w kwestyi wzmocnienia marynarki, użyczą za to Rosebery'emu jawnego poparcia.

Według doniesienia z Londynu do *Pol. Corresp.*, wiadomości, które tam nadeszły potwierdzają, iż różnice, jakie przez długi czas zachodziły pomiędzy Peru a Ecuador'em, obecnie w drodze pokojowej zostały usunięte. Prezydenci obu tych rzeczpospolitych wystosowali do Papieża, który przez swoje pośrednictwo w wysokim stopniu przyczynił się do załatwienia zatargu, depesze zredagowane w serdecznych słowach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zamach anarchistyczny w Rzymie.

Rzym, 9 lutego. Wielkie wrażenie w całem mieście wywołał zamach anarchistów na gmach Izby deputowanych, czyli t. zw. Monte Cittorio. Bomba, podłożona u wejścia do gmachu parlamentu, eksplodowała wczoraj, w godzinę po zamknięciu posiedzenia. Szyby w oknach pałacu parlamentu i w sąsiednich domach potrzaskane, — bomba raniła ośm osób, a jeden z pośród ranionych przyznał, iż pewne indywiduum podało mu małą skrzynkę, w której właśnie znajdowała się widocznie bomba; skrzynka ta bowiem eksplodowała. Dokoła Monte Cittorio gromadzą się ciągle tłumy publiczności.

Okoliczności, które towarzyszyły zamachowi, przedstawiają się dokładniej w sposób następujący:

Na kilka minut przed godziną pół do 7 wieczorem usłyszano w pobliżu Piazza Colonna straszliwy huk. Szyby w oknach wielu domów rozpadły się z brzękiem na mnóstwo kawałków. Ze wszystkich stron słychać było pełen przerażenia i zgrozy okrzyk: „Bomba w Monte Cittorio!" Bomba eksplodowała jednak nie w pałacu, ale przed nim. Na miejsce katastrofy pospieszyły tłumy ciekawych i przerażonych mieszkańców, których oczom przedstawił się okropny widok. Czterech ludzi leżało na ziemi, jakby bez życia. Pewien chłopak, sprzedający gazety, leżał z oderwanemi nogami, z piersią popprutą. U trzech innych rany okazały się lżejszemi. Rannych wzięto na wozy i przewieziono ich do szpitala św. Jakóba, gdzie owemu kolporterowi gazet natychmiast musiano amputować szczątki porozrywanych nóg. Cały plac przed Monte Cittorio wypełniony był jakby mgłą, gęstemi chmurami dymu, ziemię zaś pokrywały dokoła czerepy szklane. Kopuła szklana wewnątrz Monte Cittorio jest mocno wstrząśnięta, zresztą piękny ten gmach ucierpiał nie wiele w skutek zamachu.

Pod pierwszem wrażeniem tego zbrodniczego zamachu, aresztowali nadbiegający ze wszech stron żołnierze i żandarmi każdego, kto tylko ratował się ucieczką; ze wszystkich uwięzionych zatrzymano jednak w areszcie tylko czterech robotników. Czy oni są właśnie winnymi, nie wiadomo jeszcze. Istotnymi sprawcami zamachu mogą być tylko anarchiści; chcieli oni widocznie wywrzeć zemstę na parlamencie, który właśnie wczoraj miał powziąć uchwałę co do wydania sądowi wojskowemu znanego podżegacza sycylijskiego, posła de Felice Giuffrida. Skutkiem niedyspozycyi Crispiego musiało jednak posiedzenie już o godzinie 5 popołudniu być zamkniętem, a rozprawa nad tym przedmiotem odroczona do dnia następnego. Anarchiści poczynili takie przygotowania, że piekielny ich pocisk musiał eksplodować tuż po zamknięciu posiedzenia, a więc w czasie, kiedy posłowie opuszczają pałac na Monte Cittorio. Posiedzenia zamykane bywają w regule między godziną 7 a 8 wieczorem. Ponieważ wczoraj wyjątkowo posiedzenie Izby zamknięte zostało więcej niż na godzinę przed tym czasem, przeto w chwili zamachu znajdowało się w pałacu tylko niewielu deputowanych. Plac przed Monte Cittorio zajęła natychmiast policya i wojsko. Opróżniono go z ludzi, otoczono kordonem wojskowym i obsadzono wszystkie wejścia.

Dwie z pomiędzy osób, zranionych w skutek wybuchu, leżą w agonii. Inni, pomiędzy tymi pewien kapral korpusu inżynieryi, zostaną przy życiu. Pewien policyant opowiada, że widział jakiegoś robotnika, niosącego blaszaną puszkę, ale nie zwracał na niego uwagi, sądząc, że robotnik ów niesie blaszankę z naftą.

Mentona, 9 marca. Najj. Pani odbyła wczoraj w towarzystwie damy honorowej i przewodnika wycieczkę w góry.

Najj. Pan udał się wczoraj do Monaco, zkąd pojechał do Cannes w odwiedziny do hrabstwa Caserta.

Wiedeń, 9 marca. Wypracowany przez Rząd zarys główny projektu reformy wyborczej, który ma stanowić podstawę narad z klubami stronnictw skoalizowanych, stanowi co następuje: Istniejące dotychczas klasy wyborcze nie będą naruszone ani pod względem liczby piastowanych przez nie mandatów, ani pod względem warunków, od których prawo wyborcze zawisło. Rozszerzenie prawa wyborczego polega na utworzeniu nowej kuryi wyborczej. W nowej tej klasie wyborczej uprawniony do wyboru jest każdy 24 lat liczący, samoistny obywatel Państwa austryackiego, nie wykluczony od prawa wyborczego, który przynajmniej od 6 miesięcy przed rozpisaniem wyborów zamieszkuje w okręgu wyborczym; wszyscy ci, którzy ukończyli z pomyślnym wynikiem wyższą szkołę realną, wyższe gimnazyum lub inną szkołę, uprawniającą do jednorocznej służby wojskowej; ci, którzy ukończyli z takim wynikiem szkołę przemysłową lub subwencyonowaną przez Rząd albo przez kraj szkołę rolniczą; wszyscy, którzy przynajmniej od dwóch lat należą stale do kasy chorych, a nareszcie ci, którzy od dwóch lat płacili bezpośredni podatek państwowy.

Oficerowie w czynnej służbie, duchowni wojskowi, oraz wszelkie osoby będące na etacie siły zbrojnej i żandarmeryi wraz z urlopowanymi czasowo, nie mają prawa wyboru i wybieralności. W klasie większych posiadłości osoby powyższej kategoryi wykonywać mogą przysługujące im z tytułu posiadania własności gruntowej prawo wyborcze jedynie przez pełnomocników. Od prawa wybieralności wykluczeni są nadto wszyscy urzędnicy siły zbrojnej, stale lub czasowo pozostający w służbie czynnej.

Liczba posłów z nowej kuryi wynosiłaby 43. Wybory bezpośrednie w gminach wiejskich odbywałyby się tylko tam, gdzie ustawodawstwo krajowe uznałoby je za właściwe. Dla wyborów takich z kuryi gmin wiejskich stanowiłaby okręg wyborczy każda gmina; dla wyborów z kuryi nowej zaś byłyby utworzone mniejsze okręgi wyborcze o 4000 mieszkańców, a to bądź przez połączenie gmin mniejszych, bądź przez podzielenie większych. Tworzenie tych mniejszych okręgów wyborczych byłoby pozostawione ustawodawstwu krajów, równie jak oznaczenie miejsca wyborów w tej kuryi. W tych ostatnich miejscach liczonoby głosy. Urząd komisarza wyborczego byłby urzędem honorowym, a piastowanie go obowiązkiem obywatelskim.

Wiedeń, 9go marca. (*Tel. pryw.*) Pod tytułem *Eine vorläufige Richtigstellung* oświadcza *Vaterland*, że doniesienia dzienników o projekcie reformy wyborczej hr. Hohenwarta w wielkiej części są nieprawdziwe. *Vaterland* nie ogłasza tekstu projektu, ale jako zasadnicze myśli jego podaje, że hr. Hohenwart chce, ażeby blisko 80 deputowanych wyszło z ogólnych wyborów. Przeciwwagę mają stanowić wybory korporacyjne, mianowicie z wielkich posiadłości, z Izb handlowych i z Izb rzemieślniczych, które mają być na nowo utworzone, a wreszcie z Sejmów.

Według *Fremdenblattu* złożył P. Zaleski wczoraj sprawozdanie w Kole polskiem z konferencyi nad reformą wyborczą i oświadczył, że mężowie zaufania przemawiali na konferencyi tylko w imieniu własnem i to wyraźnie na konferencyi podnieśli. Mężowie zaufania (t. j. oprócz P. Zaleskiego jeszcze pp.: Jędrzejowicz, Chrzanowski i hr. Piniński) składali dalej relacyę o projekcie reformy Rządu i hr. Hohenwarta. Koło wczoraj nad obu projektami nie dyskutowało; dopiero na osobnem posiedzeniu odbędzie się dyskusya.

Dzisiaj projekt rządowy reformy wyborczej będzie rozdzielony między wszystkich członków klubów koalicyjnych i ogłoszony w wieczornem wydaniu dzienników tutejszych.

Wiedeń, 9 marca. W komisyi budżetowej oświadczył P. Minister oświaty dr. Madeyski, że zamierza dyrektorom szkół średnich, które są przepełnione, dodać do pomocy siły kancelaryjne. Na budowę nowych szkół średnich zamierza Rząd zażądać kredytu w sumie 2 milionów zł. P. Minister zaznaczył, że dzisiejszy stan szkół średnich w Austryi uważa jako wynik długoletniego historycznego i politycznego procesu. Walki narodowościowe nie przyczyniają się do naturalnego rozwoju szkolnictwa. Rząd uważa za swój obowiązek czynić zadość cywilizacyjnym potrzebom poszczególnych narodów w miarę środków finansowych, stosunki wszakże, wśród jakich Rząd objął administracyę Państwa, nałożyły na niego obowiązek omijania wszystkiego coby mogło zaostrzyć spory narodowościowe. Jeśli poszczególne kraje, w których mieszkają różne narodowości, stawiają jakieś życzenia co do szkół średnich, w takim razie życzenia te muszą być albo poparte odpowiednią uchwałą Sejmu krajowego, albo mieć za sobą zgodne oświadczenie wszystkich reprezentantów danego kraju w Radzie państwa. Tak poparte życzenia będzie Rząd starał się uwzględniać jak najchętniej, o ile będą rzeczowo uzasadnione i w miarę finansowych środków.

W sprawie zaprowadzenia słoweńskiego niższego gimnazyum w Cilli, zarządzi P. Minister potrzebne dochodzenia, ażeby na podstawie pomyślnego prawdopodobnie wyniku tych badań, wystąpić wobec Rady państwa z konkretnymi wnioskami.

Z powodu nadzwyczajnego przepełnienia gimnazyum w Czerniowcach, zamierzonem jest utworzenie nowego niższego gimnazyum z niemieckim językiem wykładowym w klasach głównych i z językiem ruskim w paralelkach.

Dep. Suklje zaznaczył, że jest zadowolony z oświadczenia P. Ministra co do gimnazyum w Cilli.

Dep. Heilsberg upraszał Rząd gorąco, ażeby dzisiejszy stan szkół średnich pozostał zupełnie nienaruszony.

Wiedeń, 9 marca. Komisya walutowa uchwaliła przystąpić do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniami co do waluty. P. Minister skarbu przedstawił, że użycie koron do ściągnięcia z obiegu not jednoreńskowych odpowiada zupełnie dzisiejszej ustawie o monetach, tudzież dawniejszym oświadczeniom P. Ministra, jego poprzednika i ówczesnego sprawozdawcy komisyi. Obawa, że część pożyczki złotej pójdzie poprostu na opędzenie kosztów manipulacyi kasowej, jest wcale nieuzasadniona, gdyż ustawa z lipca 1892 wyraźnie postanawia, że pieniądze uzyskane z pożyczki mają być obrócone na cele wprowadzenia waluty.

Dep. Piniński oświadczył, że sprawa deponowania złota w banku jest mu pod względem prawniczym całkiem niejasną i wystąpił przeciw wszelkim sztucznym środkom zwalczania ażia. Wreszcie oświadczył, iż tak on, jak i dep. Kraiński, Weigel i Kozłowski nie będą głosowali za przejściem do rozprawy szczegółowej.

W końcu przemawiał sprawozdawca Szczepanowski, zbijając podniesione w toku rozprawy wątpliwości.

Wiedeń, 9 marca. Komisya gospodarstwa przyjęła bez zmiany projekt rządowy co do prowizorycznego uregulowania traktatu handlowego z Rossyą i uchwaliła postawić w pełnej Izbie wniosek, ażeby sprawę tę traktowano jako nagłą.

Berlin, 9 marca. Komisya dla traktatu handlowego uchwaliła 16 głosami przeciw 12 cały traktat handlowy z Rossyą.

Belgrad, 9 marca. Dziennik urzędowy zaprzecza stanowczo pogłosce o zmianie gabinetu.

Paryż, 9 marca. Deputowany Jaures wniósł interpelacyę z powodu rzekomego popierania propagandy anarchistycznej przez kapitalistów i duchowieństwo.

Minister odrzekł, że podobne fakta nie są mu znane.

Izba uchwaliła 278 głosami przeciw 238 odroczyć na miesiąc rozprawę nad tą interpelacyą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 marca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 368·25, Akcye kolei państwowej 332·25, Akcye tytoniowe 217·—, Anglo-austryackie 155·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 110·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 255·80, $4^1/_2$-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, $4^1/_2$ prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·02. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 9 marca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 66·40, Węgierskie akcye kredytowe 440·50, Akcye anglo-austryackie 155·50, Akcye banku Union 268·75, Akcye kolei Karola Ludwika 217·25, Akcye kolei Północnej 295·50, Akcye kolei Południowej 110·50, Losy tureckie 64·50, Akcye kolei państwowej 333·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 273·—, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·30, Wiedeńskie losy komunalne 176·75, Akcye tytoniowe 217·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·90, Akcye kolei Elbetal 258·—, Akcye banku dla krajów koronnych 253·90, 4-prc. węgierska renta złota 118·30, Akcye banku związkowego 131·60, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 95·30, Usposobienie nieregularne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·0S	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	1 0·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza Księgarnia Katolicka w Poznaniu, Stary Rynek 53 prospekt wydawnictw jubileuszowych Kościuszki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 marca 1894.

Hotel Zorża.

PP. Eksc. ks. J. Łobos z Tarnowa, M. hr. Komorowska-Suffczyńska z Polski, B. hr. Stecki z Nadycza, M. hr. Wolański z Panszówki, M. Kosielska z Podola ross., W. Lipkowska z Ukrainy, J. Horodyski z Horodnicy, A. Kunz z Podwerbiec, L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, A. Lessel z Warszawy, J. Baworowski z Kotłowa.

Hotel Imperial.

PP. W. hr. Stubenberg z Stenemark, S. hr. Rey z Psar, J. Czarnecki, T. Jaczyński i M. Bourdon z Rossiy, G. Ziembicki z Malczyc, K. Lipiński z Sanoka.

Hotel Europejski.

PP. M. Truszkowski z Skinut, A. Ligęza z Magierowa, M. Wiktorowa z Załuża, A. Udrycki z Mostów wielkich, L. Cieński z Romaszówki A. Stange z Wrocławia, L. Pollak z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, l. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 9 marca 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	--
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	270	—	273	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	373	—	383	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	40	97	10
„ „ „4% koronowej	96	40	97	10
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa . .	—	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	85	09	95
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	35·-
„ papierowy . . .	1	33.25	1	35 —
00 marek niemieckich	60	80	61	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 marca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98 35	98.55
luty-sierpień	98.25	98.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98 30	98.50
kwiecień-październik	98.25	98 .45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149. -	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.60	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	159.50	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.50	160.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.20	120.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.70	97 90
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	--.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.50	96.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	157.50	158.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	368.25	368.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	715 —	720.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	. -	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	256 75	256.75
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1024.	1030.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	95.75	96.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	460.—	464.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2945. —	2955.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	270.50	272.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	333. —	334. --
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.—	195 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.25	204.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.50	123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.25	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.25	116.--
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—,—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.-
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.—	103.50
Banku anst: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.90	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.50	101.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.60
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.50	89.25
z r. 1884 . . .	96.25	96.75
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.60	106.--
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.25	144.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.50	200.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.25	59.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	144.—	148.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.50	26.--
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.75	25.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	64.50	65.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.25
„ „ węg „ po 5 zł.	13.—	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	74.50
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	72.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	75.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.50	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.70	124.90
Paryż za 100 fr.	49.57 5—	49.67 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.87.—	5.89 —
„ pełnej wagi	5.85.—	5.87.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.90 5—	9.92·—·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8142 (1602 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 125 księgi gruntowej gminy Gliniany Rozy Schächtel własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 18 zł. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Cliniany, d. 20 listopada 1893.

L. 8371 (1601 2- 3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej. licytacya realności według wykazu hipot. 388 l. 388 księgi gr. gminy Zamoście ś. p. Wiktoryi Wareckiej własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 40 zł. 73 ct. z pn.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, d. 20 listopada 1893.

L. 1233 (1494 ?—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności cesyonaryusza Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w sumie 220 zł. 86 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 4/56 części dóbr Głobikowa górna w. h. l. 176 i 4|56 części dóbr Głobikowa dolna whl. 177 objętych, w powiecie Pilzno położonych do masy spadkowej po ś. p. Antoninie Łobarzewskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 9 kwietnia 1894 i w dniu 7 maja 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 4/56 części dóbr Głobikowa górna lwh. 176 w ilości 962 zł. w. a. zaś 4/56 części dóbr Głobikowa dolna lwh. 177 w ilości 524 zł. 97 ct. w. a., poniżej której w terminie pierwszym dobra te sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 97 zł. względnie 53 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 22 lutego 1894.

L. 35035 (1498 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności austryackiego centralnego Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwotach 596 zł, 48 ct , 1251 zł. 52 ct. i 41689 zł. 79 ct. z pn. w dniu 9 kwietnia 1894 i 7 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Sułków z przyległ. Wola Sułkowska w powiecie Wielickim położonych p. Albina Beyma własnością będących.

Cena wywołania wynosi 75000 zł.

Wadyum 7500 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Tomik, zastępcą adw. dr. Jakób Deiches.

Kraków. 24 listopada 1893.

L. 43556 (1499 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 225 zł. 78 ct. i 225 zł. 78 ct. wa. z pn. w dniu 9 kwietnia 1894 i 9 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 66 dz. I. w Krakowie położonej lwh. 60 księgi gruntowej gm. Krakowa objętej, Justyny Izabelli 2 im. Schachnerowej własnej.

Cena wywołania wynosi 12000 zł.

Wadyum 1200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Gleitzmann, zastępcą adw. dr. Münz w Krakowie.

Kraków, d. 15 grudnia 1893.

L. 679 (1448 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Efroima Fassa, ze rezolucyą z dnia 31 października 1893 l. 3943 dozwolono przeciw niemu na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w sprawie egzekucyjnej pto 5 rat pożyczkowych po 40 zł. z pn. egzekucyjnej przymusowej sprzedaży realności wyk. hip. l. 157 gminy Ruska wieś objętej, i że w sprawie tej został dla niego ustanowiony kuratorem adw. dr. Julian Malc w Rzeszowie.

Wzywa się zatem Efroima Fassa, aby ustanowionemu kuratorowi podał swoje obecne zamieszkanie, lub też innego pełnomocnika sobie zamianował, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 4 lutego 1894.

Zawiadamia się chęć kupna mających że ogłoszena edyktem z 31 października 1893 l. 3943 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 78 lwh. 157 gminy Ruska wieś objętej, Efroima Fassa, Racheli Fass i Małki Hausmann własność stanowiącej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 kwietnia i 19 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1850 zł.

Wadyum 185 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Rzeszów, 4 lutego 1894.

L. 18956 (1538 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw spadkobiercom Jakóba Elstera, w celu ściągnięcia kwoty 3189 zł. 17 ct. w. a. z pn. rozpisaną została dozwolona uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 listopada 1893 l. 54219 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników, w Kołomyi pod Nr. 146/147 położonej, wykazem hip. l. 475/I. objętej, w dwóch na dzień 5 kwietnia 1894 i 10 maja 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 12000 zł. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 1200 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata dr. Rittigsteina został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 30 grudnia 1893.

L. 5262 (1520 3—3)

W dniach 6 kwietnia i 11 maja 1894 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Majera Bernsteina pod lk. 192 m. w Jarosławiu położonej, ciało hipoteczne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 480 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 3474 zł.

Wadyum 347 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Chaima Cwirna, Mariem Cwirn i Lei Bernstein ustanowiono adw. dr. Segala, zaś kuratorem tych wierzycieli którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, ustanowiono adw. dr. Münza w Jarosławiu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 6 czerwca 1893.

L. 1998 (1570 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 2 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 7 maja 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipot. 9 Stefana Arsenicza Berezowskiego względnie tegoż masy spadkowej własnej, na rzecz Wigdora Römera pto 45 zł.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Henryka Szeiba c. k. not. w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, d. 8 lutego 1893.

L. 1529 (1483 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy powiadamia, że na dniu 5 kwietnia 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem w sprawie egzekucyjnej Naftalego Herscha Weiss przeciw Pinkasowi Salamonowi Weinreb pto 1250 zł. wa. z pn. relicytacya nabytej przez Esterę Salz protokołem z 23 marca 1892 i. 3553 realności wyk. hip. l. 254, 255 i 396 gm. Tyśmienicy objętych, z tem że realności te na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Cens wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze wolno przejrzeć.

Tyśmienica, 11 lutego 1894.

L. 28157 (1136 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze przeciw Dmytrowi Gelet (po Iwanie), Wasylowi Słyczych i Maryi Słyczych o zapłacenie kwoty 235 zł. 34 ct. odbędzie się dnia 13 kwietnia 1894 i dnia 18 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sądowem nr. 18 przymusowa sprzedaż realności dłużników pod lk. 213 i 45 w Bucowie położonych wykazem hip. l. 315, 198 i 199 tejże gminy objętych.

Cena wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi

1. co do realności wykazem hip. l. 315 objętej 460 zł.

2. co do realności wykazem hip. l. 198 objętej 383 zł.

3. co do realności wykazem hip. l. 199 objętej 396 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tych cen.

Na pierwszym terminie realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak nie niżej sumy ciężarów hipotecznych i ciężarów pierwszeństwo przed takowemi mających, tudzież nie niżej 2/3 części ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Na ten termin wzywa się strony.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Goldfarb.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 31 grudnia 1893.

L. 11321 (1529 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Towarzystwa zaliczkowego w Białej przeciw Józefowi Smagoniowi i spóln. pto 118 zł. w. a. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności Nk. 272 i 379 w Jeleśni położonych na dzień 4 kwietnia 1894 i na dzień 9 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 29 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 288 zł. 25 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 9 grudnia 1893.

L. 250 (1544 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności we Woli gnojnickiej położonej wedle wykazu hipotecznego Nr. 19 tejże gminy dłużniczki Magdaleny z Urbańskich Batyckiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 10 rat po 13 zł. i reszty kapitału 97 zł. 50 ct. w. a. dnia 5 kwietnia i 10 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 grudnia 1893 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Ludwika Dellera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 23 stycznia 1894.

L. 1285 (1574 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności ks. Andrzeja Obrisków przeciw Brunowi i Maryi małż. Hryniewiczom w kwocie 12000 zł. odbędzie się w dniach 19 kwietnia 1894 i 31 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusądowej sali rozpraw publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lkons. 461¹/₄ we Lwowie położonej wedle wykazu hip. 412 dz. I. księgi gruntowej gminy m. Lwowa Brunona Feliksa dw. im. i Maryi z Pentherów Hryniewiczów własnej, a to na pierwszym terminie za lub wyżej na drugim zaś także poniżej ceny szacunkowej 102797 zł. 20 ct.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania tj. 10279 zł. 20 ct.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adw. dr. Dobrzański, zaś adw. dr. Rogalski tegoż zastępcą.

We Lwowie, dnia 2 stycznia 1894.

L. 2279 (1571 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 2 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 7 maja 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 63 księgi gruntowej gminy katastralnej Borszów niżny Iwana Brusturniaka względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej, na rzecz Wigdora Römera pto 150 zł.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Peczeniżynie p. Henryka Szeiba.

Peczeniżyn, d, 16 lutego 1894.

L. 750 (1581 2—3)

W Magistracie miasta Trembowli odbędzie się na dniu 28 marca 1894 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia budowy stajni normalnej na 50 koni dla załogi wojskowej w Trembowli.

Cenę wywołania stanowią niżej poszczególnione ceny kosztorysowe a to:

a) za roboty ziemne, murarskie i kamieniarskie z materyałem	9222 zł.	96 ct.
b) za roboty ciesielskie z materyałem	3290 zł.	76 ct.
c) za roboty stolarskie z materyałem	231 zł	28 ct,
d) za roboty ślusarskie z materyałem	491 zł.	65 ct.
e) za roboty pokostnicze z materyałem	79 zł.	17 ct.
f) za roboty szklarskie z materyałem	87 zł.	98 ct.
g) za roboty blacharskie z materyałem	1914 zł.	40 ct.
g) za roboty kowalskie z materyałem	766 zł.	02 ct.
razem	16084 zł.	22 ct.

Oferty znaczkiem stemplowym na 50 ct. opatrzone i opieczętowane mają być w dniu licytacyi najpóźniej do 1 godziny z południu na ręce komisyi licytacyjnej wniesione,

Zakład wynoszący 5/₀ żądanego wynagrodzenia w gotówce albo papierach wartościowych według ostatniego kursu obliczonych dołączyć można do oferty, lub też złożyć na ręce komisyi licytacyjnej zaraz przy wniesieniu oferty.

Plany, kosztorys i warunki licytacyjne przejrzeć można każdego dnia w czasie godzin urzędowych w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli.

Magistrat król. woln. miasta

Trembowla, d. 4 marca 1894.

L. 14235 (1627 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym w żółkiewskim okręgu budowniczym 1894, 1895 1896 odbędzie się 29 marca 1894 w ck. Starostwie w Żółkwi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w r. 1894 wynoszą:

w sekcyi drogowej żółkiewskiej	465 zł.	10 ct.
w sekcyi drogowej rawskiej	719 zł.	57¹/₂ ct.
razem	1184 zł.	67¹/₂ ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w wadyum wynoszące 5 proc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie na właściwem miejscu, podać sekcyę drogową, ofiarowany opust czy nadwyżkę cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową kamieniołom luk szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę ceny jednostkowej dla każdej sekcyi drogowej kamieniołomu lub szutrowiska osobno albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 lutego 1894.

L. 20752 (1616 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Mariem Geier dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 400 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Badlera w Kołomyi pod Nr. 6 położonej, wykazem hipot. l. 99/IV. objętej, w dwóch, na dzień 21 marca 1894 i 25 kwietnia 1894 każdym razem na godz. 10 przed południem w biurze 9 wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2188 zł. 25 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drgim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obwiązanym będzie kwotę 218 zł. 82 ct. doj rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dlaj wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Haczewskiego z Kołomyi z substytucyą adw. dr. Kraśnickiego z Kołomyi został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 20 stycznia 1894.

L. 4570 (1630 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi Huchalukowi pto 10 rat po 6 zł. i 28 rat po 3 zł. wa. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 173 księgi gruntowej gminy katastr. Burkanów objętej Stefana Huchaluka własnej, w dniach 17 marca i 20 kwietnia 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 630 zł.

Wadyum 63 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, d. 25 grudnia 1893.

L. 10718 (1516 1—3)

W dniach 10 kwietnia 1894 i 10 maja 1894 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle wł l. 379 ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Bohorodczany dłużnika Hrynia Haławaja własnej, w Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia 86 zł 76 ct. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł. wa. a wadyum 26 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 13 lutego 1894.

L. 12404 (1594 1—3)

Dnia 10 kwietnia i 15 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 133 księgi gruntowej gminy Tworkowa objętej, Józefa Wyczesanego własnej, na rzecz Adama Marasse celem zaspokojenia sumy 260 zł. 62 ct z pn.

Cena wywołania 822 zł. 50 ct.

Wadyum 82 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adw. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, d. 31 grudnia 1893.

L. 4364 (1628 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zskładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Piotrowi i Teodorze Hrabikom pto 25 rat po 6 zł. wa. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hipot. l. 164 i 165 księgi gruntowej gminy kat. Wiśniowczyk objętej, Piotra i Teodory Hrabików własnej, w dniach 7 kwietnia i 7 maja każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania za ciało hip. lwh. 164 objęte 105 zł., cena wywołania za ciało hip. lwh. 165 objęte 75 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 12 listopada 1893.

L. 12054 (1605 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Grubera w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano na dniu 11 kwietnia i 30 maja 1894 publiczna sprzedaż nieruchomości w Stojanowie położonej, wedle wyk. hip. l. 779 tejże gm. własność Antoniego Maksymiec stanowiącej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony tutejszy notaryusz Więckowski.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 30 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 817 (1556 3—3)

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs:

a. na posadę inżyniera powiatowego,

b. na posadę sekretarza Rady powiatowej z terminem wniesienia podań na posadę pierwszą do 31 marca, na posadę drugą do 30 kwietnia br. włącznie.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają się wykazać

1. obywatelstwem austryackiem,
2. że nie przekroczyli 40 roku życia.
3. znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie,
4. świadectwami dotychczasowego zatrudnienia.

Nadto winni kandydaci na posadę inżyniera wykazać się

5. świadectwami z ukończonych studyów politechnicznych (w dziale inżynieryi) i obydwóch egzaminów państwowych,

zaś kandydaci na posadę sekretarza winni nadto wykazać się,

5. świadectwami z ukończenia studyów prawniczych z trzema egzaminami państwowymi tudzież
6. znajomości ustaw administracyjnych i urzędowej manipulacyi.

Z posadą pierwszą (inżyniera:) połączona jest roczna płaca 1000 zł. a. w., 2 pięciolecia po 100 zł. i ryczałt na objazdy 360 zł rocznie, zaś z posadą drugą(:sekretarza) na razie roczna płaca 1000 zł. która w miarę zasług po upływie jednego roku podwyższoną być może.

Obydwie posady nadane zostaną priwizorycznie na rok jeden, poczem w razie okazanych zdolności i nienagannej służby nastąpić może stabilizacya, a w razie takim nabędą kandydaci prawo do emerytury.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Drohobyczu.

Z Wydziału powiatowego

Drohobycz, dnia 3 marca 1894.

L. 741 (1557 3—3)

Wydział powiatowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem konkurs na 5 posad akuszerek okręgowych z siedzibą: a. w Gromniku, b. Lisiogórze, c. Ryglicach, d. Tuchowie i e. Wierzchosławicach.

Do okręgu w Gromniku należy 7 gmin

Do okręgu w Lisiogórze należy 10 gmin

Do okręgu w Ryglicach należy 6 gmin

Do okręgu w Tuchowie należy 11 gmin

Do okręgu w Wierzchosławicach należy 9 gmin

Płaca roczna każdej z akuszerek wynosi kwotę 100 zł. wypłacalną w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązki akuszerki określone są rozporządzeniem do § 17 ustawy z dnia 2 lutego 1891 (Dz. u. kr. Nro. 17).

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowody uzdolnienia i świadectwo moralności z wymienieniem okręgu, na który petentka reflektuje należy wnosić do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 30 marca 1894.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Tarnowie, dnia 1 marca 1894.

Adolf Dobrzyński, prezes.

Kuchinka, sekretarz.

L. 1052 (1610 1-3)

Bei der Stadtgemeinde Biala (Galizien) gelangt die Stelle eines städtischen Thierarztes mit einem anfänglichen Jahresgehalte von 600 fl. ö. W. Anspruch auf 5 zehnprozentige Quinquenalzulagen und Pensionsberechtigung vorläufig auf ein Jahr provisorisch zur Besetzung.

Bewerber, welche der deutschen und polnischen Sprache mächtig sein müssen, haben ihre wol instruirten, insbesondere mit dem Diplome über die abgelegten strengen Prüfungen nnd mit Zeugnissen über ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche bis 24 März d. J. beim gefertigten Magistrate zu überreichen.

Magistrat

Biala, am 6 März 1894.

Der Bürgermeister.

L. 13322 (1608 1—3)

Konkurs a) na 5 posad kontrolorów przy c. k. urzędach pocztowych we Lwowie z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy i

b) posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Martynowie nowym w powiecie rohatyńskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca rocznych	200 zł.
ryczałt kancelaryjny	60 zł.
i wynagrodzenie	120 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Bukaczowiec i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwsze posady najpóźniej do 31 zaś o następną najpóźniej do 18 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i lelegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6 marca 1894.

L. 198 (1555 3—3)

Celem stałego obsadzenia następujących systemizowanych posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

I. Na posadę rzym. kat. ks. katechety przy szkołach pięcioklasowych męskiej i żeńskej w Kętach z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. dodatku na pomieszkanie.

II. Na posadę młodszego nauczyciela przy pięcioklasowej męskiej szkole w Kętach, na taką samą posadę przy pięcioklasowej szkole męskiej w Oswięcimiu, na posadę młodszej nauczycielki przy pięcioklasowej szkole żeńskiej w Oświęcimiu i na posadę młodszego nauczyciela lub młodszej nauczycielki przy trzyklasowej szkole mieszanej w Wilamowicah. Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca po 300 zł. i po 30 zł. dodatku na pomieszkanie.

III. Na posadę starszej nauczycielki przy pięcioklasowej szkole żeńskiej w Kętach z płacą roczną 450 zł. i 45 zł. dodatku na pomieszkanie.

IV. Na jedną posadę starszego nauczyciela przy trzyklasowej szkole w Kozach. Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 300 zł. a nadto wolne pomieszkanie i dodatek za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł.

V. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole dwuklasowej w Brzeszczach z płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem dodatkiem za kierownictwo.

VI. Na posadę samoistnego nauczyciela lub nauczycielki przy szkole jednoklasowej w Malcu z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

VII. Na posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek przy szkołach a) trzyklasowych w Bulowicach i Kozach, b) dwuklasowych w Bestwinie, Brzeszczach, Brzezince, Hałcnowie, Komorowicach, Osieku i Pisarzowicach z płacą roczną po 300 zł., tylko w Komorowicach jest do posady przywiązany dodatek miejscowy w rocznej kwocie 50 zł.

Oprócz tego będzie kilka posad tymczasowych i nadetatowych do obsadzenia, o które się kandydaci i kandydatki po złożeniu egzaminu dojrzałości ubiegać mogą.

We wszystkich szkołach od I—VII. wymienionych jest język polski wykładowym, jedynie w Hałcnowie jest niemiecki język wykładowym, atoli i tam jest niezbędną znajomość dokładna języka polskiego.

Kompetenci o posady przy szkołach od 3 do 5 klasowych winni się wykazać kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego w szkołach o polskim języku wykładowym.

Kompetenci, chcący się o jedną niniejszym konkursem ogłoszoną posadę ubiegać, winni podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej c. k. Rady szkolnej okręgowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Białej najdalej w terminie sześciotygodniowym, licząc od pierwszego ogłoszenia tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Później wniesionych podań nie uwzględni się.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Białej, dnia 12 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 12980 (1578 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wodnikach w powiecie stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą . . . 200 zł.

płacą rocznych . . . . 150 zł.

ryczałt kancelaryjny . . . 40 zł.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 20 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 4 marca 1894.

Zl. 409 (1626)

Concurs-Ausschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. und k. Marine-Akademie zu Fiume voraussichtlich 36 Zöglingsplätze (ganz- und halbfreie Ärarial-, dann Zahl- und Stiftungsplätze zu besetzen sein.

Der Eintritt findet sowohl in den I., als auch in den II. Jahrgang statt. Wegen Überfüllung des III. Jahrganges werden Gesuche um Eintritt in denselben nicht angenommen.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind: *)

Die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlichen Apostolischen Majestät),

die körperliche Eignung sowohl für die Militär-Erziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestellt im Sinne der mit Marine-Normal-Verordnungsblatt XV. Stück vom Jahre 1891 (an die Comanden und Anstalten des k. und k. Heeres im September 1891) hinausgegebenen „Vorschrift zur ärztlichen Untersuchung von See-Aspiranten und der Bewerber um Aufnahme in Marine-Erziehungs- und Bildungsanstalten“,

ein befriedigendes sittliches Betragen,

für den Eintritt in den I. Jahrgang das vollendete 14 und nicht überschrittene 16 Lebensjahr, für den Eintritt in den II. Jahrgang das nicht überschrittene 17 Lebensjahr,

die mit befriedigendem Gesammterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar: zum Eintritt in den I. Jahrgang die vier unteren Classen, zum Eintritt in den II. Jahrgang die sechs unteren Classen einer öffentlichen Realschule, eines Gymnasiums oder einer diesen Schulen gleichgestellten Lehranstalt der österreichisch ungarischen Monarchie.

Auf Ärarialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Officieren, von Militär-, Hof- oder Civil- Staatsbeamten.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österreichisch-ungarischen Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Bekóstigungs-Pauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 800 fl., jenes für einen halbfreien Platz 400 fl. jährlich; von diesem Bekóstigungs-Pauschale, welches in zwei Raten, am 16 September und 16 März im vorhinein im Marine-Akademie-Commando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Competenten zur Aufnahme fürgewählt werden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmsprüfung unterziehen. Diese umfasst für den Eintritt in den I. Jahrgang a) deutsche Sprache, b) Mathematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Classen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmsprüfung für den II. Jahrgang umfasst jene Gegenstände, welche im I. Jahrgange der Marine-Akademie zum Vortrage gelangen, wobei hinsichtlich der Sprachen die Prüfung nur aus dem Deutshen und dem Französischen oder Englischen obligat ist. Die Kenntnis der Waffen oder praktisch seemännischen und militärischen Übungen wird hiebei nicht verlangt.

Die Aufnahmsprüfungen beginnen am 10 September und werden die fürgewählten Aspiranten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marine-Akademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolvierung des IV. Jahrganges werden die Zöglinge zu Seecadeten II. Classe ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Bekóstigungs- Pauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als Seecadet, zu erlegen. Die Ausstattung der Ärarial-Zöglinge und Stiftlinge wird vom Ärar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. und k. Marine Akademie sind an das „k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien“ zu richten und jene von im Staats- (Hof-) Dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militär Platz-, Stations-, Ergänzungsbezirks-Commando einzusenden. Dieselben müssen bis längstens 31 Juli beim Reichs Kriegs-Ministerium (Marine-Section) eingelangt sein, und können später eintreffende Gesuche nicht berücksichtigt werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf- (Geburts-) Schein,
2. Heimatsschein,
3. militär-ärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämmtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss des Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Ausstellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung zur Ableistung der Präsenzdienstverlängerung wird nicht gefordert, da diese Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Wien, im Februar 1894.

Vom k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section)

*) Die gedruckten vollständigen Aufnahmsbedingungen sind durch L. W. Seidl & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch vom Reichs-Kriegs-Ministerinm (Marine-Section), vom Hafen-Admiralate in Pola, Seebezirks-Commando in Triest und Marine-Akademie-Commando in Fiume auf Verlangen verabfolgt.

L. 1875 (1614)

Posada oficyała przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie w X. klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 24 marca 1894 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

We Lwowie, 5 marca 1894.

Upadłości.

L. 109 (1617)

Do rozprawy nad rachunkiem adw. dr. Zinsa i Herzla Borala ze zarządu upadłości masy Samuela Feila tudzież do ustalenia wysokości wynagrodzenia byłego zarządcy masy dr. Zinsa, wreszcie do powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania nieściągniętych jeszcze wierzytelności masy rozbiorowej wyznaczam termin na dzień 5 kwietnia 1894 o godzinie 10 z rana w b. III. tut. sądu obwodowego i wzywan na takowy zarząd masy, wydział i ogół wierzycieli.

Z c k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 20 grudnia 1893.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 12909 (1566 2—3)

Mikołaj Łałacz z Kamienia uznany za obłąkanego, kuratorem ustanowiony Petro Łałacz z Kamienia.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 10 września 1893.

L. 49462 (1489 2—3)

C. k. Sąd krajowy lwowski agłasza, że uchwałą z dnia 4 listopada 1893 l. 49462 został Aleksander Alscher fortepianista i współwłaściciel realności l. k- 4232/4 we Lwowie uznany za umysłowo chorego i że kuratorem dla niego Edwarda Webersfelda urzędnika magistratu we Lwowie ustanowiono.

Lwów, 4 listopada 1893.

L. 560 (1541 2—3)

Michał Ostafijczuk z Wierzbowiec uznany został marnotrawcą, kuratorem tegoż jest Proć Gajdejczuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 13 stycznia 1894.

L. 14689 (1510 2—3)

Wincenta Dżuganówna, była nauczycielka uznaną została uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z 3 października 1893 l. 6040 za chorą na umyśle.

Kuratorem jej zamianowano Wiktora Lewika w Brzozowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 25 października 1893.

L. 837 (1484 2—3)

Piotra Koncewicza z Jozefówki uznano marnotrawcą i kuratorem Jana Szczęsnowicza z Jozefówki ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Zborów, dnia 26 stycznia 1894.

L. 1155 (1451 2—3)

Jaremko Majbroda z Strzemilcza uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Ilka Kozickiego z Trzemilcza.

C. k. sąd powiatowy

Łopatyn, 17 lutego 1894.

L. 507 (1453 2—3)

Semena Humeniuka z Łopatyna uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Jana Parameja z Łopatyna.

C. k. sąd powiatowy

Łopatyn, 31 stycznia 1894.

L. 12018 (1532 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż Franciszek Sanetra z Zabłocia uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 18 lutego 1893 l. 7452 za marnotrawnego uznanym został.

Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Sanetrę z Zabłocia.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 10 stycznia 1894.

L. 7751 (1563 2—3)

Dla marnotrawcy Jana Bajorka z Binarowy w miejsce Wawrzyńca Wanata, ustanowiono kuratorem Franciszka Wszołka z Binarowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 13 lutego 1894.

L. 11392 (1511 2—3)

Jędrzej Klecki z Biesiadek uznany został za marnotrawcę a kuratorem dlań ustanowiono Jana Machała z Biesiadek

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 21 grudnia 1893.

L. 13205 (1597 2—3)

Andruch Krymynycia z Lipicy dolnej uznany został głupowatym, kuratorem jest Andruch Łotocki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 1 grudnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 5065 (1612)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa że wydrukowany w nr. 4 rocznika III. peryodycznego czasopisma „Satyr“ artykuł z napisem: „Źle się dzieje w starym Dahomeju“ zawiera przedmiotową istotę występku z §. 300 uk. i że dalsze rozpowszechnianie tego artykułu zostaje zakazanem.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 3 marca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

(1577 3—3)

P. dr. Karol Jan dw. im. Mikuliński wpisany został z dniem 3 marca 1894 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 marca 1894.

L. 4503 (1518 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Frysztaku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Julię Frodyma, że przeciw niej wniósł Pinkas Stein pozew drobiazgowy do l. 1792|93 o zapłatę sumy 43 zł. a. w. z pn., że w skutek tego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 marca 1894 wyznaczono a dla nieobecnej kuratora ad actum Jana Frodymę ustanowiono.

Wzywa się zatem Julię Frodyma, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Frysztak, dnia 28 grudnia 1893.

L. 13723 (1543 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę z Wykluków Dumańską, iż wskutek pozwu z dnia 10 października 1893 l. 13723 wniesionego przeciw tejże i innym przez Nykołę Pańków Ilka pgr. 1256 w Olejowej Korniów dla Maryi Dumańskiej, kuratorem adw. dr. Białkowskiego z Horodenki ustanowiono i termin do obrony na dzień 3 kwietnia 1894 o godz. 8 rano wyznaczono.

Wzywa się kurandkę, by wreszcie informacyę zastępcy udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła pod rygorem, iż skutki niepowolności sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 25 stycznia 1894.

L. 4690 (1560 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Wolfa Bonata, że w skutek wniesionego przeciw niemu przez Leona Turnheima o zapłacenie 150 zł. w. a. z pn. pozwu wekslowego ustanowił dla niego kuratora dr. Ignacego Apfelbauma z substytucyą dr. Ludwika Glasera.

Tarnów, dnia 3 marca 1894.

L. 3257 (1235 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Dawida i Jechiela Freudów, że na prośbę Scheiwy Horn wydano przeciw nim dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adw. dr. Sagerowi z zastępstwem adw. dr. Zinsa z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 15 lutego 1894.

L. 16496 (1206 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy ogłasza, że Towarzystwo handlu skór w Drohobyczu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zostało uchwałą nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków dnia 3 października 1893 odbytego rozwiązane, likwidacya wdrożoną i Karol Wincenty dw. im. Szufa, kontrolor przy Towarzystwie zaliczkowem w Drohobyczu likwidatorem ustanowiony.

Zarazem wzywa c. k. sąd obwodowy wszystkich wierzycieli stowarzyszenia, ażeby u ustanowionego likwidatora z należytościami swemi się zgłosili.

Sambor, 23 grudnia 1893.

L. 4780 (2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Wolfa Bonata, że wydany przeciw niemu na pozew wekslowy Leiba Mendla Schreibera o 200 zł. w. a. z pn. nakaz zapłaty z dnia 5 marca 1894 l. 4780 ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Juliuszowi Chodackiemu z substytucyą adw. dr. Wojciecha Busia doręczono.

Tarnów, dnia 5 marca 1894.

L. 1098 (1444 2—3)

Wprowadzając postępowanie ustawą przepisane, celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Kobylnica wołoska wyk. hip. l. 1261 objętych, a Feliksa Kapiszewskiego w 11/12, zaś bezwłasnowolnego Tadeusza Kapiszewskiego w 1|12 części własnych, który to kapitał orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 23 sierpnia 1889 l. 10671 na kwotę 15350 zł. w obligacyach płatną wymierzony został.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr powyższych, aby w terminie do dnia 1 maja 1894 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, iże w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie byłby on już słuchany przy rozprawie i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1853 jednakże tylko wtedy, jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 238 Dz. up. zostala i nadal zabezpieczona na ziemi.

Zgłoszenie zaś ma obejmować:

1. dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się, ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiednie,

2. kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3. oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie

4. jeżeli zgłaszający się zamieszkuje poza okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesłane będą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Przemyśl, 17 lutego 1894.

L. 758 (1509 2—3)

C. k. sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ksawerego Balika, iż dla niego w sprawie J. H. Weiner w Sanoku pto 70 zł. wa. z pn. przeciw niemu ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza z Sanoka, któremu się uchwałę odnośną doręcza.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił wcześnie przed terminem do rozprawy na dzień 30 marca 1894 wyznaczonym w przeciwnym bowiem razie złe z tąd wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 31 stycznia 1894.

L. 885 (1569 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia Adama Demetrio z miejsca pobytu niewiadomego iż firma Jakób et Józef Kohn tudzież do tego sporu przystępujący Karol Wilhelm wniósł pozew de praes. 9 lutego 1894 do l. 885 przeciw niemu pto 565 zł. z pn. że termin do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 27 marca 1894 o godzinie 9 rano i że kuratorem dlań ustanowiono Jana Wysockiego c. k. notaryusza w Mszanie dolnej, wzywa się zatem Adama Demetrio by kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi wskazał innego zastępcę gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Mszana dolna 12 lutego 1894.

L. 2887 (1551 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Barącza, że na prośbę Banku zaliczkowego we Lwowie de praes. 17 stycznia 1894 l. 2887 w sprawie tegoż Banku przeciw Władysławowi Barązowi o zapłacenie 3000 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Barącza celem doręczenia mu nakazu zapłaty z 29 kwietnia 1893 l. 20606 i zastępywania go w sprawie niniejszej kuratorem adw. dr. Edwarda Liliena a zastępcą jego adw. dr. Stanisława Starczewskiego i doręczenie tego nakazu zapłaty ustanowionemu kuratorowi zarządza, wzywając niniejszym edyktem Władysława Barącza, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, hnia 10 lutego 1894.

L. 4792 (1562 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Wolfa Bonata, że wydany przeciw niemu na pozew wekslowy Leona Rozenthala o 148 zł. 90 ct. nakaz zapłaty z dnia 5 marca 1894 l. 4792 ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Juliuszowi Chodackiemu z substytucyą adw. dr. Wojciecha Busia doręczono.

Tarnów, dnia 5 marca 1894.

L. 221 (1252 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Sanoku podaje do wiadomości, że dnia 11 maja 1891 zmarła w Sanoku Katarzyna zamężna Majkut bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce zamieszkania Piotra Mützana brata i Joanny Mützan siostry zmarłej tutejszemu sądowi wiadome nie jest dlatego wzywa tychże, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenia przyjęcia spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla nich (Piotra Mützana i Joanny Mützan) ustanowionym adw. dr. Flakowiczem przeprowadzony będzie.

Sanok, dnia 24 stycznia 1894.

L. 11976 (1598 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie za wiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Marka Żyłkę i Michała Żyłkę, że Tekla z Żyłków Kmiotek wniosła przeciw nim dnia 12 października 1893 do l. 11976 pozew o uznanie za właścicielkę i oddanie 2/7 niewydzielonych części realności pod lk. 23 w Jabłonicy polskiej położonej lwh. 242 ks. gr. gminy Jabłonica polska objętej, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 27 marca 1894 o godz. 9 rano wyznaczono i dla nich adw. dr. Festenburga z Brzozowa kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się zatem Marka Żyłkę i Michała Żyłkę, ażeby ustanowionemu kuratorowi środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmili, inaczej spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzony zostanie, a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Brzozów, dnia 13 października 1893.

L. 3466 (1559 1—3)

C. k. sąd obwodowy ustanawia w sprawie wekslowej Jakóba Wega pko Jakubowi Cubowi o 80 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Cuba kuratorem ad. dr. Jana Steca a jego zastępcą adw. dr. Ludwika Glasera doręcza nakaz zapłaty z dnia 24 stycznia 1894 l. 1616 kuratorowi i o tem Jakóba Cuba edyktami zawiadamia.

Tarnów, dnia 22 lutego 1894.

L. 3939 (1583 1—3)

C. k. Sąd obwodowy ustanawia w sprawie wekslowej Jakóba Wega pwko Piotrowi Stańczykowi zwanemu „na Przymiarku“ o 375 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Stańczyka zwanego „na Przymiarku“ kuratorem adw. dr. M. Gałeckiego a jego zastępcą adw. dr. Jana Steca, doręcza kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 24 stycznia 1894 l. 1617 dla Piotra Stańczyka przeznaczonej i zawiadamia o tem Piotra Stańczyka tym edyktem.

Tarnów, dnia 22 lutego 1894.

L. 5149 (1552 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do c. k. Sądu powiatowego m: d: S. l we Lwowie dnia 30 marca 1892 do l. 20089 wniesła c. k. Prokuratorya Skarbu przeciw Maciejowi Szczepańskiemu prośbę o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla podatku 34 zł. 84 1/2 ct. a. w. w stanie biernym realności l. k. 107 1/4 we Lwowie wyk. hip. l. 88 I objętej Macieja Szczepańskiego własnej.

Gdy miejsce pobytu Macieja Szczepańskiego nie jest wiadome, został dla niego adw. Dr. Kopecki kuratorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Obmiński mianowany.

Wzywa się zatem Macieja Szczepańskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 18 marca 1893.

L. 8758 (1517 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Pokiziak, że przeciw niemu i jegoż bratu Mikołajowi Pokiziak, C. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański we Lwowie wniósł pod dniem 5 października 1893 l. 8578 pozew o zapłacenie 6 rat pożyczkowych po 6 zł. wskutek czego dla nieobecnego kuratorem Stefana Grobelskiego z Łysca ustanowiono i wyznaczono audyencyę do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 kwietnia 1894 o godzinie 8 rano.

Poleca się zatem Mateuszowi Pokiziak aby do powyższej audyencyi albo swego pełnomocnika przysłał lub ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył.

Bohorodczany, 12 lutego 1894.

L. 2576 (1624 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Bandlera, że Maurycy Korkis wniósł przeciw niemu dnia 4 marca 1894 l. 2576 pozew o zapłacenie kwoty 400 zł.

Pozew ten doręczono ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Samuelowi Charakowi i do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 27 marca 1894 o godz. 9 rano.

Pozwanego się wzywa, żeby kuratorowi potrzebne środki obronne podał lub innego zastępcę sobie obrał inaczej skutki zaniedbania sam zawini.

Kamionka str., dnia 4 marca 1894.

L. 1468 (1623 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Baudisza, że dnia 1 lutego 1894 do l. 1468 wniósł przeciw niemu Łukasz Kuryłko skargę o 50 zł. w. a., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 marca 1894 o godz. 9 przed południem. tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Franciszka Dziubczyńskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 12 lutego 1894.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Aparaty do zmiatania prochu z dywanów i chodników po zł 10, 11 i 12 poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (251)
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Nieszukać zagranicy! Resztki kamgarnu, materye wiosenne, ubiory nowe i przenoszone uniformy, liberya, stroje polskie, dywany, chodniki, koszule, strzelby tanio do nabycia w handlu Jaszczyszyna, (Gmach teatralny). 323

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Praktycznie wyuczony rysownik poszukuje zajęcia w biurze lub przy budowlach. — Bliższa wiadomość pod adresem W. Z. Rymanów. 341

Dom murowany i dom drewniany z podwórzami i ogródkami w miasteczku w okolicy zdrowej, gdzie kolej budować się ma, są do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem W. Z. Rymanów. 341

Dachówki francuskiego systemu dostarcza każdą ilość Arnold Werner we Lwowie, zastępca Wienerberg. 337

Ajenci na sprzedaż 325
ustawniczo dozwolonych losów na raty znajdą zajęcie z wysoką prowizyą a przy skutecznej pracy i stałą pensyę. Oferty do: Hauptstädtische Wechselstuben-gesellschaft Adler et Comp, Budapest, zał. w r. 1874.

Skład fabryczny
c. k. uprzyw.
fabryki w Berndorf
światowej sławy.
Naczynia
stołowe i deserowe ze srebra chińskiego i alpaki,
Naczynia kuchenne
z czystego niklu z poręczeniem długoletniej trwałości
poleca
G. A. Christiana następca 254
W. Biliński
Lwów, ul. Hetmańska l. 5.

Obwieszczenie 1579

W dniu 4 kwietnia 1894 odbędzie się w mieście Tarnopolu jarmark doroczny tak zwany „środopostny" na konie, bydło, i t. d.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Zarząd miasta.
Tarnopol, 4 marca 1894.

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1894
nabyć można
po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycyi „Gazety Lwowskiej."
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70** ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Ogłoszenie.

Dnia 18 marca 1894 odbędzie się w sali budynku szkolnego w Ustrzykach dolnych

walne Zgromadzenie 349

Towarzystwa zaliczkowego zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na które członków uprzejmie zapraszamy.

Władysław Piotrowski
prezes
Józef Magrysiewicz
sekretarz

Wyczerpany
został zupełnie w dotychczasowym nakładzie mój poradnik **„Listy specyalisty"** o samopomocy w chorobach płciowych i wenerycznych, nakład zaś obecnie opuszczający prasę, został już w połowie zakupiony. Ktoby więc jeszcze chciał nabyć **„Listy specyalisty"** niechaj najdalej do dnia 15 marca br. nadeszle zł. 3.50 a otrzyma ten poradnik w kopercie opieczętowanej. — **Godziny ordynacyjne** od 11 do 1 w południe i od godziny 5 do 7 po południu. **Dr. Dubanowicz,** Lwów, ul. Ormiańska l. 27, parter. 265

Kucharka polska

przez
Florentynę i Wandę,
Część pierwsza — Wydanie piąte
obejmuje
Rozpoznawanie dobroci mięsa i drobiu,
Sztukę tranzerowania zgrabnie drobiu,
Zupy zupełnie nowe
bardzo smaczne, wypróbowane,
Niezrównane beafsteki,
Zrazy a la Nelson z championami,
Zrazy z kwaśną kapustą zawijane itp.

Niezwykłe sposoby 301
przyrządzania cielęciny,
Bajcowanie i wędzenie szynek i wszelkiej wędliny.
NA POST
wszelkie wybredne potrawy mączne i jajeczne.
Cena 50 ct. w. a.
Po przesłaniu przekazem pocztowym 56 ct. uskutecznia przesyłkę franko
Drukarnia Narodowa W. Manieckiego, Lwów.

Ogłoszenie. 1611

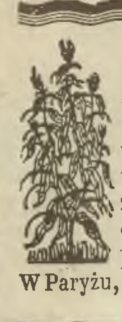
Podajemy do wiadomości, iż **pierwszy ośmiodniowy wiosenny jarmark na konie odbędzie się w Tarnowie dnia 30 marca i następnych.**

Magistrat miasta.
Tarnów, dnia 3 marca 1894.
Burmistrz.

SOLITER wyleczenie niezawodne w *dwóch godzinach* przez użycie Globules Secretana apt. uwień. nagrodą Środek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryzkich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań. których chorzy starannie unikać powinni.

We Lwowie: w apt. *PP. Mikolascha, Wewiorskiego* i *Dra Ruckera.* 48



Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i Ko, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 64

Zaproszenie. 345

Rada zawiadowcza zaprasza niniejszem na doroczne

walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 1 kwietnia 1894 o godzinie 5 po południu w biurze stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1893.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1893.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór 3 członków rady zawiadowczej w §. 21 statutów.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1894.

Z Banku zaliczkowego „Nadzieja".
W Delatynie, dnia 6 marca 1894.
Ks. Tytus Błoński
Prezes
Wiktor Czajkowski
sekretarz

Mleko niezbierane
we flaszkach plombowanych dostarcza do domów 298
„Sygniówka"
Mleczarnia i Bazar produktów wiejsk.
Lwów, ul. Kopernika l. 4.

Trawa miodowa
(Holcus lanatus) 235
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **JAN BULSIEWICZ,** skład nasion **w Bochni.**



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca
HERBATĘ
zbioru majowego.

1/2 kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki (101)
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	1/2 kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9 50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Uwagi godne!

Przy zbliżających się świętach polecam niżej podane towary. Przy nadesłaniu gotówką za 3 pakiety poczt. po 5 kilo wypada porto o 30 ct. taniej. Upraszam o łaskawe zlecenia i pozostaję z wysokim szacunkiem

Tomasz Gurowicz

Bastya utcza 20 sz. (dom własny) w Budapeszcie.

Netto	franco	od zł.	do zł.
1 klgr.	Cykaty	1·60	—·—
5 „	Cytryn 35 do 40 sztuk	1·6	1·80
4 1/2 „	Daktyli białych celnych	3·40	—·—
4 1/2 „	„ „ najceln.	7·—	—·—
4 1/2 „	Fig sułtańskich najceln.	2·90	3·20
4 8/10 „	„ wiankowych celn.	1·70	—·—
4 8/10 „	Grysiku pszennego celn.	1·60	—·—
4 1/2 „	Jabłek tyrolskich	1·80	2·—
4 8/10 „	Kawy Nilgerie najceln.	10 30	—·—
4 8/10 „	„ Cuba celnej	9·50	—·—
4 8/10 „	„ Karakas	9·30	—·—
4 8/10 „	„ Mocca celnej	10·30	—·—
4 8/10 „	„ Santos dobrej	8·25	8·60
5 „	Kompotów (mięszanych) 6 słoików	2·50	—·—
5 „	Karafiołów 4 do 5 szt.	1 80	2·20
4 8/10 „	Migdałów wybier. duż.	6·25	—·—
4 8/10 „	„ celnych	5·25	—·—
4 1/2 „	Makaranu włoskiego	2·50	—·—

Netto	franco	od zł.	do zł.
4 „	Marmolady morelowej	3·80	—·—
4 1/2 „	Powideł najcelniejszych	1·70	2·—
5 „	Pomarańcz Jaffa 18-25 szt.	1 90	—·—
4 8/10 „	Rodzynków żółtych I.	2·75	—·—
4 8/10 „	„ „ II.	2·30	—·—
4 4/10 „	Smalcu śwież. w blasz.	3 90	4·20
4 4/10 „	Smalcu śwież. w paczce	3 60	3 80
4 8/10 „	Słoniny wędz. papr.	3·60	3·80
4 8/10	„ solonej	3·30	3·50
4 8/10	Śliwek suszonych najceln.	1 90	2·20
4 8/10	„ „ celnych	1·50	1·80
5 „	Wina Budaj czerwone 3 but. 1 litr	2·40	—·—
5 „	„ Viszonetey „ 3 but. 1 litr	2·80	—·—
5 „	„ Neszemely białe 3 but. 1 litr	2·70	—·—

Wanilia w laseczkach najcelniejsza 1 deka 30 do 50 ct.

206

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

Miesiąc luty 1894.

I. Zapasy i obrót. 346

Produktów	krajowych Zapas dnia pierwszego	krajowych Przyjęto od pierwszego do ostatniego	krajowych Wydano od pierwszego do ostatniego	krajowych Zapas dnia ostatniego	zagranicznych Zapas dnia pierwszego	zagranicznych Przyjęto od pierwszego do ostatniego	zagranicznych Wydano od pierwszego do ostatniego	zagranicznych Zapas dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100%							
Pszenicy	1163 36	511.05	280·58	1393 83	4·81	376 07	1·97	378·91
Żyta	2130·05	947.86	914·96	2162 95	394·86	100·17	—	493.03
Jęczmienia	738 07	—	173·56	564 51	1157·77	399·69	861·88	695 58
Owsa	3325 66	1175 88	38 99	4462·55	4261 66	1208.34	756 56	4713 44
Grochu	591·48	106 00	131·53	565 95	525 65	—	10.05	515 60
Bobu	47 66	70 76	2 02	116 40	314 68	306·79	53 40	568 07
Rzepaku	152.44	102 52	5 72	249 24	231·24	—	40.40	190 84
Wyki	98·35	135·61	201 01	32 95	100·76	730 48	458 20	373 04
Lnicy	302 26	—	—	302 26	—	—	—	—
Siem. konopne	18·82	—	—	18 82	—	—	—	—
Łubin	584 96	100 97	—	685·93	—	—	—	—
Fasola	237 49	128 84	10·—	356·33	300·87	—	—	300.87
Kukurudza	221·86	—	21 02	200 84	—	—	—	—
Różnych	164.65	635 04	16 03	783·66	188 07	263 87	290·43	161 51
Ogółem	9777·11	3914·53	1795 42	11896·22	7478·37	3385·41	2472 89	8390 89
Ubezp. wartość zł.	745·24	339 90	134 95	950 19	545 03	290·75	194·30	641·48
Spirytusu	309.14	—	101·53	207 61	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	5565	—	1800	3765	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkty	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk	1	13	—	14	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	1100	16020	—	17120	—	—	—	—
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	—	14	—	14	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	—	17120	—	17120	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	—	11510	—	11510	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk	bez obrotu							
Ubezp. wartość zł.								
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł.								
Kwota zaliczona zł.								

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.